

No. 141

Cena numeru
20 gr.

Łódź na prenumeratę
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.25 gr.
Odnos. do opm. 30. gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 24 maja 1927 r.

Zakończenie obrad

na międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie. Sowiety znów czynią zarzuty.

Słuszna replika. — Zagadnienia gospodarcze winny zająć Ligę Narodów na równi z politycznymi

O DŁUGACH WOJENNYCH OGŁĘDNIE!

Genewa 23 maja (pat)

W zakończeniu obrad międzynarodowej konferencji ekonomicznej przystąpiono do rozpatrzenia końcowego sprawozdania o pracach konferencji, które zostały poddane pod głosowanie. Sprawozdanie porusza m. in. również kwestję długów wojennych, ujmując ją jednak na życzenie delegacji amerykańskiej w bardzo oględny sposób. Stwierdza ono, że państwom dłużniczym powinno być umożliwione wypełnienie zobowiązań przy pomocy świadczeń w towarach.

Sprawozdanie przyjęto jednomyślnie. Delegacja sowiecka powstrzymała się od głosowania

Genewa 23 maja (pat)

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna zakończyła swe obrady. Na końcu przewodniczący delegacji sowieckiej Osiński Oboleński w przemówieniu zarzucił Lidze Narodów, że służy interesom mocarstw, zajmujących w świecie dominujące stanowisko.

JAK KUBA BOGU..

Replikował w imieniu grupy robotniczej Jouhaux (Francja), który czyniąc aluzję do nowej ekonomicznej polityki Sowieców zaznaczył że jeśli ktoś domaga się względniejszego traktowania dla siebie, to winien to stosować również wobec innych. Jouhaux zakończył oświadczenie, że osiągnięte przez konferencję rezultaty będą miały wielkie znaczenie

dla całego świata. Odnosi się to do potępienia przez konferencje nacjonalizmu gospodarczego. Jouhaux wyraził pozatem nadzieję, że Liga Narodów zdoła zapoczątkować okres realizacji swych zamierzeń.

Konferencja uchwaliła następnie rezolucje, w której powierza radzie Ligi Narodów wykorzystanie rezultatów konferencji, według jej uznania.

Delegat francuski Loucheur wyciągając z obrad konferencji ogólne wnioski oświadczył, iż przekonał się, że Liga Narodów powinna odtąd zajmować się zagadnieniami gospodarczymi na równi z zagadnieniami z dziedziny politycznej.

DWIE REZOLUCJE.

Genewa 23 maja (pat)

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna przyjęła dwie ważne rezolucje. Pierwsza z nich wzywa radę Ligi, aby w związku z kontynuowaniem i realizowaniem postanowień międzynarodowej konferencji ekonomicznej zwróciła uwagę na pracę komitetu przygotowawczego konferencji, które wydało tak istotne rezultaty.

Druga rezolucja podkreśla znaczenie współpracy całego świata w dziedzinie gospodarczej, bez względu na systemy gospodarcze, obowiązujące w poszczególnych państwach.

Szef sztabu - szpiegiem.

Gen. Kleszczyński, szef armji litewskiej na żołdzie Sowieców został zdemaskowany i osadzony w więzieniu

Kowno 23 maja (ate)

Aresztowany w dniu 19 bm. był szef sztabu generalnego Konstanty Kleszczyński przyznał się do uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosji Sowieckiej. Wiadomości swe generał Kleszczyński komunikował urzędnikom poselstwa sowieckiego. Tytułem wynagrodzenia otrzymywał 500 dolarów miesięcznie.

Po przeprowadzeniu dochodzenia wstęp

nego Kleszczyński został przekazany sądowym władzom wojskowym. Urzędnik poselstwa sowieckiego który został zatrzymany w chwili kiedy otrzymywał z rąk Kleszczyńskiego ważne dokumenty wojskowe opuścił Kowno udając się z rodziną do Moskwy. W związku z tą aferą aresztowano dotychczas 3 osób.

Strajk w Sosnowcu

wybuchł w przemyśle metalowym.

Związki zawodowe nie przyjęły podwyżki proponowanej przez przemysłowców

Sosnowiec 23 maja (aw)

zatarg o podwyżkę płac w przemyśle metalowym zagłębia dąbrowskiego zapoczątkował się w wysokim stopniu. Związki zawodowe odrzuciły udzielaną przez przemysłowców podwyżkę w wysokości od 2 do 7 proc. i proklamowały strajk, który wybuchł już w ciągu dnia dzisiejszego.

Praca rzuconą została w następujących fabrykach: walcownia „Renard”, huta „Katarzyna”, huta „Milowice”, „Huta Bankowa” i

inne, oraz fabryki „Fitzner i Gampner” w Sosnowcu i Dąbrowie, Kontynuują pracę jedynie nieliczne zakłady.

Przebieg strajku naogół spokojny. Komuniści usiłowali w małych grupach rozwinąć gorączkową akcję propagandową. W sosnowieckiej fabryce rur usiłowania komunistów, zmierzające do zmuszenia robotników do porzucenia pracy, zostały przez policję udaremnione

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dnia 24-30 maja 1927 r. wł.

Dla dośrodków
rosłych **Monna Vanna** (Madonna Giovanna)

Dla młodzieży **W czepcu urodzony**

Obraz osnuty na tem miłości macierzyńskiej.

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

Scala Opera Pomorska z TORUNIA.

Dziś 8.30 w. „Bal Maskowy”

z udziałem całego zespołu

Anons: Jutro „Zydówka”

Cwierć miliona dolarów

zarobił już człowiek-ptak za swój lot Nowy Jork - Paryż.

Na miejscu szczęśliwego wylądowania

Lindbergh otrzyma Krzyż Legji Honorowej

Falszywa opinia o szowinizmie francuskim. — Jak to było podczas lotu.

Paryż 23 maja (tel. wł.)

Oprócz 25,000 dol. wyznaczonych przez miliona na nowojorskiego Orteiga, otrzyma Lindbergh za swój lot z Ameryki do Paryża 80,000 dol. od amerykańskich towarzystw filmowych, wysoką sumę od fabryki motorów, która skonstruowała jego aparat, oraz ogromne honorarium za artykuły, zamówione przez wielkie dzienniki amerykańskie.

W ten sposób Lindbergh otrzyma łącznie przeszło 200,000 dol. nie licząc późniejszych jego honorarów.

Już obecnie właściciel jednego z teatrów nowojorskich telegraficznie zaproponował Lindberghowi 25,000 dol. za jednotygodniowe występy.

MIEJSCE WYLĄDOWANIA — MIEJSCEM ODZNACZENIA

Paryż 23 maja (tel. wł.)

Prezydent Francji Doumergue przyjmie Lindbergha oficjalnie w tym samym miejscu, w którym tenże wylądował i udekoruje go krzyżem Legji Honorowej.

PARYŻ WOBEC LINDBERGH

Paryż 23 maja (tel. wł.)

Entuzjastyczne przyjęcie zgotowane na lotnisku Le Bourget lotnikowi amerykańskiemu Lindberghowi przez sto tysięcy paryżan, wkrótce po manifestacjach burzliwych rozgryzionego tłumu na bulwarach paryskich, gdy dowiedziano się, że wiadomość o przylocie Nungessera do Nowego Jorku jest fałszywa, świadczy wymownie, jak przesadna jest opinia o słynnym szowinizmie francuskim.

I w sprawach lotnictwa, tak jak w sprawach politycznych, francuzi umieją oddać hołd zasłudze.

Paryż 23 maja (ate)

Szef amerykańskiej marynarki zaprosił lotnika Lindbergha do siebie. Lindbergh drogą powrotną z Paryża do Nowego Jorku odbędzie na jednym z amerykańskich parowców jako gość państwa amerykańskiego. Otrzyma on ze wszystkich stron niezliczoną ilość depech gratulacyjnych.

SZCZEGÓŁY LOTU.

Paryż 23 maja (ate)

Lindbergh oświadczył, że jego zdaniem mogli wam jest wprowadzić w życie linję komunikacyjną Paryż — Nowy Jork. Jego lot udał się dlatego,

ponieważ posiadał on znakomity samolot zaopatrzony w doskonałe instrumenty. Pogoda naturalnie nie była taka jak ją przepowiadali meteorologowie. W pewnym momencie sytuacja była tak przykra, że zastanawiał się on nad tem, czy nie powrócić. Największe przykrości sprawiak mu obmarznięcie samolotu z zewnątrz. Musiał on przez pewien czas lecieć 3 mtr. ponad poziomem morza, aby pozbyć się tej powłoki a potem aby ominąć idącą burzę śniegową wanieść na 3.000 mtr. Dopiero nad ranem mógł lecieć na średniej wysokości. Gdy się wydostał poza strefę burzy śniegowej na powrót Lyto już zapóźno. Lindbergh postanowił wówczas lecieć dalej naprzód za wszelką cenę.

PRYZGODA

Paryż 23 maja (ate)

Lotnik Lindbergh jest z pochodzenia norwegiem. Liczy obecnie lat 25. Od pięciu lat zajmuje stanowisko pilota przewożąc pocztę pomiędzy Nowym Jorkiem a Chicago. Znany jest ze swej su-

mienności i odwagi. Ważnym wypadkiem w jego karierze była przygoda, która mu wydarzyła się, gdy wioził wielką sumę pieniędzy, stanowiącą depozyt prywatnej osoby. Samolot jego począł się dziać i zachodziła obawa, że zapali się, wówczas depozyt powierzony Lindberghowi spłonął. Wyrzucił on ów depozyt z samolotu i w ślad za tem sam z samolotu wyskoczył. Odszukał worek wyrzucony z samolotu i doręczył go według adresu.

N. Jork 23 maja (nat)

Według doniesień z Paryża, lotnik Lindbergh przewiduje, że najbliższy jego lot będzie Nowy Jork — Australia, ewentualnie Nowy Jork — Filipiny.

Londyn 23 maja (nat)

Lotnik amerykański kpt. Lindbergh przebywający obecnie w Paryżu otrzymał zaproszenie od królewskiego aeroklubu na bankiet, który król postanowił urządzać na jego cześć.

Na morzu Czarnem dno morskie się podniosło.

Statki z trudem wieżdżają do portu w Jalcie

Moskwa 23 maja (Rps.)

W wyniku jakiejś podziemnej akcji geologicznej podnosi się w niektórych częściach dno morza Czarnego. Objaw ten zauważono szczególnie w okolicach Anapy i

Jalty. W tym ostatnim wypadku przybrało podniesienie się dna morskiego tak znaczne rozmiary, że statki mają utrudnione wejście do portu w Jalcie.

Cziczeryn w Paryżu.

Zamieszkał w gmachu ambasady sowieckiej

Paryż 23 maja (ate)

„L'Humanite” donosi, że Cziczeryn przybył do Paryża i zamieszkał w sowieckiej ambasadzie. Zamierza on w Paryżu zabawić

cały tydzień. „L'Humanite” jest oficjalnym organem komunizmu. Przeto informacje tę należy uważać za potwierdzenie wiadomości.

Zmierzch gdańskiej hakaty.

Wybory do sejmików powiatowych Gdańska przyniosły klęskę nacjonalistom

Droga do porozumienia polsko-gdańskiego stoi otworem

Gdańsk 23 maja (tel. wł.)

Wczoraj odbyły się na terenie w. m. Gdańska wybory do sejmików powiatowych, którym przypisywać należy olbrzymie znaczenie ponieważ pozwalają wyciągnąć pewne wnioski co do wyborów sejmowych, które się odbędą się w listopadzie. Wybory powiatowe wczoraj skończyły się katastrofalną klęską obecnie rządzącej koalicji senackiej. Nacjonalistyczne skrzydło tej koalicji t. zn. niemiecko-narodowa Partja poniosła olbrzymią klęskę. W niektórych powiatach straciła po kilka tysięcy głosów w porównaniu z ostatnimi wyborami sejmowymi. Również klęskę poniosło centrum katolickie, chodzące w

ogonku nacjonalistów.

Udział w wyborach był znacznie słabszy, niż w wyborach sejmowych. W niektórych powiatach dochodził tylko do 70 proc.

Podział mandatów przedstawia się następująco: w powiecie Werder otrzymali nacjonalisci 7, centrowcy 3, partja gospodarcza 2, niemiecko-gdańska partja ludowa 1, socjaliści 9, a komuniści 1. W powiecie Gdańskie Wyzyny przeszedł 1 mandat polski, 7 mandatów socjalistycznych, 7 nacjonalistycznych, 5 centrowców, 2 niemiecko-gdańskiej partji ludowej i komunisty. Z Polaków został wybrany rolnik Stanisław Czarnowski.

Uwagze cierpiących!!

Na odciski

polecam najradykałniejszy środek



Również polecam UNICUM skutkający krym

przeciw poceniu i odparzaniu nóg, rąk i pach. Ządać w aptekach i składach aptecznych tylko P. N. UNICUM

Chem. Lab. Br. Jurkiewicz Poznań Egzystuje od 1906 r. 1851—

Zastępca. L. Andrzejewski, kdz. Włodzimierska 32.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 24 maja

Banda oszczerców odpowie za swe słowa

W związku z podaniem przez niektóre dzienniki lwowskie informacji, jakoby gen. Sikorski skierował skargę przeciwko związkowi legionistów we Lwowie „Wiek Nowy” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, iż gen. Sikorski odniósł się na tychmiast po ogłoszeniu wiadomej uchwały w drodze służbowej do Min. Spraw Wojsk. żądając przeprowadzenia gruntownego śledztwa i wytoczenia sprawy tak redaktorowi odpowiedzialnemu i faktycznemu „Dziennika Lwowskiego” oraz autorom uchwały zarzucającej generałowi działanie na szkodę Państwa Polskiego.

Powrót wiceministra przem. i handlu

Pan Dr. Fr. Doleżał, podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, wiceprzewodniczący delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną w Genewie powrócił wczoraj do Warszawy i objął urządowanie.

Lublin przed wyborami

Praca przedwyborcza przed wyborami do rady miejskiej, w całej pełni. Ruch i ożywienie panowały podczas składania list wyborczych. Ukonstytuował się już komitet wyborczy. Przewodniczącym komitetu jest mianowany sędzia Ludwik Harasiewicz.

Centralę firmy „Gishe” przenoszą do Warszawy

W dniu 23 b.m. przybył do Katowic wybitny finansista i przemysłowiec amerykański, Cornelius Kelley, prezes rady nadzorczej spółki akcyjnej „Gishe”.

Oprócz szeregu wybitnych stanowisk p. Kelley piastuje godność przewodniczącego komitetu wykonawczego około 60 przedsiębiorstw górniczych i przemysłowych. Jest on jednym z inicjatorów i organizatorów światowego kartelu miedzi.

P. Kelley zabawi na Śląsku około tygodnia.

Jak się dowiadujemy, zarząd spółki akcyjnej „Gishe” przeniesiony zostaje do Warszawy.

Przeniesienie to umotywowane jest tem, iż spółka ta, należąca do grupy Harrimana, chce mieć ściślejszy kontakt z władzami centralnymi, oraz bezsprzecznie większym środowiskiem finansowym. Ponadto bardzo ważną rolę w tym wypadku odgrywa współpraca wymienionej spółki z Bankiem Handlowym w Warszawie.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 23 maja 1927 r.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjedn. 8,92
Holandia 358,00
Londyn 43,43 i pół
Nowy Jork 8,92
Paryż 35,43
Praga 26,50
Szwajcaria 172,05
Włochy 43,05
Wiedeń 125,90

PAPIERY PROCENTOWE:

Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Powski z drobnym udziałem banków prywatnych.

8 proc. LZ państw. Banku gosp. kraj 92,00; 8 proc. LZ państw. Banku rolnego 92,00; 8 proc. poz. konwersyjna 99,00; 10 proc. poz. kolejowa 102,95; 5 proc. pań. poz. konwer 65,75; 4 i pół proc. LZ ziem. złot. 63,00; 5 proc. LZ Warszawy 71,50; 8 proc. LZ Warsz. 81,50.

AKCJE.

Bank dyskontowy 136,00; Bank handlowy 1,65; Bank Polski 152,00; Bank Zw. sp. zar. 94,00; Kijewski 95,00; Częstocice 3,60; Warsz. Tow. fabr. cukru 5,85; Nobel 6,25; Węgiel 113,50; Cegielski 45,50; Lilpop 33,50; Modrzejów 10,10; Norblin 191,00; Ostrowiec 84,00; Rudzki 2,90; Starachowice 76,25; Zieleniewski 22,25; Zawiercie 41,50; Żyrardów 19,50; Borkowski 2,05; Syndykat 4,35; Haberbusch 160,00; Spirytus 3,60

Z pożyczek państwowych mocniejsza była 5 procentowa konwersyjna. Kursy Listów Zastawnych naogół utrzymane. Obligacje m. Warszawy bez ruchu. Akcje słabiej.

W dniu 23 maja 1927 r. po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu

s. † p.

Z Blumów Apolonja Romana Gallusowa

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w środę dnia 26 maja r. b. o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Zachodniej 18 na Stary Cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają stroskani

mąż, syn i synowa.

Kongres agencji telegraficznych.

Przedstawiciele agencji całego świata obradują w Warszawie

Zjazd ma wielkie znaczenie pod względem politycznym

„PATYCZNA” W ROLI GOSPODARZA.

Warszawa 23 maja (pat)

W poniedziałek, dnia 23 maja nastąpiło otwarcie 3-go międzynarodowego kongresu Agencji Telegraficznych całego świata. Otwarcie tego tak ważnego pod względem politycznym kongresu, dokonał w sali konferencyjnej Ministerstwa Rolnictwa szef gabinetu Prezydium Rady Ministrów dr. Grabowski, który w krótkim przemówieniu powitał uczestników kongresu podkreślając, że rząd polski specjalnie ceni fakt, iż kongres zwołany został do Warszawy.

W imieniu Polskiej Agencji Telegraficznej przybyłych powitał dyrektor Piotr Górecki, wyrażając radość, że dana była jej

możność odegrania roli gospodarza wobec miłych gości i kolegów.

Po objęciu prezydium przez dra Grzybowskiego, na wiceprezesów wybrano p. Meymot z Agencji Havasa i Clements, dyrektora Agencji Reutersa.

Następnie na propozycje p. Meymot kongres uchwalił wysłać telegram powitalny do Pana Prezydenta Rzplitej.

Wieczorem odbył się w resursie kupieckiej bankiet wydany na cześć gości przez Polską Agencję Telegraficzną.

Jutro o godzinie 1,30 Minister Spraw Zagranicznych p. August Zalewski przyjmie gości śniadaniem w hotelu Europejskim.

O burzeniu fortów wschodnich

nie ma dotychczas urzędowego raportu,

Toczą się tylko luźne rozmowy.

Berlin 23 maja (pat)

Dzienniki berlińskie zamieszczają pół urzędowy komunikat, dementujący wiadomość „Timesa” jakoby ambasadorowie Anglii, Francji i Włoch mieli w ostatnich dniach poczynić wobec rządu niemieckiego przyjazne przedstawienia w sprawie kontroli zburzonych fortec wschodnich. Komunikat oświadcza, że zarówno w Berlinie, jak i w

innych stolicach mocarstw sprzymierzonych toczą się dyplomatyczne rozmowy i odbywają się sondowania w sprawie umocnień na wschodzie. Dotychczas były to jednak tylko luźne rozmowy, bez charakteru decydującego. Nie mogły one mieć poważniejszego charakteru, ponieważ raport gen. von Pawelsa o zakończeniu burzenia umocnień dotąd nie został rządowi przedłożony.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA WTOREK 24 MAJA

(Warszawa długość fali 1111 metrów)

Godz. 12 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15,00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16,45 — Odczyt p. t. „Wołyń” — wygłosi p. dr. Danysz-Fleszerowa; godz. 17,15 — Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości Jana Straussa. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego, p. Zofja Dobrowolska Pawłowska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akompan.); Godz. 18,40 — Rozmaitości wypowie p. Liwiński; godz. 19,00 — Odczyt p. t. „Maszyny zastępujące pracę umysłową człowieka” — wygłosi inż. Eugenjusz Porębski; godz. 19,30 — Odczyt p. t. „Początki gruźlicy” — wygłosi dr. K. Dąbrowski; godz. 19,55 — Komunikat rolniczy; godz. 20,30 — Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. Godz. 22,00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny; Sygnał czasu i komunikaty prasowe. Godz. 22,30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

1755

Dziś.

Dziś.

Przepiękny dramat erotyczny p. t.

Kobieta nad przepaścią

W rolach głównych słynni artyści

Sascha Gura i Alfred Abel

Ceny miejsc: W dane powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedziele i święta od 1 do 5 po poł. i m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. m. 80 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

Prawa strajku.

Po decyzji rządu angielskiego.

Łódź 23 maja

Po jednym z ostatnich artykułów pisaliśmy, epokowe posunięcie rządu angielskiego: prawne potępienie strajków, jako nielegalnego środka walki o prawa klasowe. Konserwatywny rząd Albionu jednym zamachem ścinał dwie głowy: hydrze klasowego rozwydrzenia i Polipowi, pasożytniczo żerującemu na namietności walk klasowych, komunizmowi.

Partja Pracy wychodząc z założenia swego biegunowo różnego stanowiska względem konserwatyzmu sroży się i miota na takie rozwiązanie socjalnej kwestji. Posuwa się nawet aż do jawnych pogroźek, zapowiada wojnę domową, która ma wywołać projekt wyżej wzmiankowanej ustawy.

Czy rząd przestraszy się pustych gróźb bezsilnej demagogji ulicy? Wątpimy, gdyż rząd nawet ważniejsze, bo zagraniczne węzły polityczne przecina ostrzem świadomego o skuteczności swego cięcia chirurga. Z przysłowiową zimną krwią, angielską flegmą, nie zważając na konsekwencje w zasadzie nie tak groźne, jak sądzi opozycja, rozprawiła się angielska konserwa z komunizmem i rozwała na cztery wiatry mrowisko podziemnej roboty Sowietów likwidując potężne gniazdo komuny pod postacią Arcosu. Obecnie gabinet angielski zastanawia się, nad notą dla Sowietów przyczem wcale niedwuznacznie lansuje się pogląd zerwania wszelkich stosunków ze Sowietami. Czy tak ostra forma protestu przeciwko komunizowaniu Angli znajdzie się na dyplomatycznym stolcu czy też zastosuje rząd angielski mniej surową notę o czasowym zerwaniu stosunków handlowych, zadecyduje o tem przyszłość. Ze jednak rząd angielski nareszcie dojrzał całe niebezpieczeństwo komuny, że się też wcale nie bawi w półśrodki samozachowawcze, lecz radykalnie i z miejsca załatwia się z wywrotową robotą, nie wąpi o tem cała Europa, nawet Sowiety.

Mimo bezmiarów kłopotów, jak wypadki na Dalekim Wschodzie, europejskie pomruki i rozdzwiśki w politycznym ukształtowaniu białego świata, zatrzymała się Anglja na pochyłej drodze upadku. Zarzuciła w kącie cudowne bajki postępowe, przepędziła Labour Party z jej klasowym dyletantyzmem. Je dnem głosowaniem Izby gmin sprowadziła kierunek państwowości z doświadczalnych manowców na właściwe tory.

Jeżeli oddzielimy samą istotę rządu od formy, która jest jej wyrazicielem, spostrzemy również ważny objaw w życiu społecznym: powrót do starego systemu. Konserwatyzm po okresie partyjnego bałaganu Labour Party ujął w silne ręce ster rządu. Konserwatyzm, stanowiący główną podporę regimemu absolutyzmu. Z otwartą przyłbicą nieczuły na wrzaski ulicy podniósł zachowawczy sztandar zachowawczej formy rządów.

Czy nie Przerachował się w swej sile? Wątpić należy. Rozwiązał zagadnienie głodu mieszkaniowego budując 215,000 domów. Zaopatrzył 471,000 wdów i sierot pokaznie mi pensjami. Zredukował do minimum kwestje bezrobocia, usuwając temsamem z przed swych nóg największą kłode agitacyj-

ną Labour Party:

Jak wyglądają w Polsce zagadnienia podobnej natury? Jakie stanowisko zajmując nasz rząd wobec komunizmu i jego wybitnego Promotora i bezwiednego częstokroć wyznawcy, star robotniczy...

Ostatnie tygodnie nie przyniosły żadnych zmian. Nic nie wskazuje na to, że rząd majowej sanacji dorósł do wielkości swego zadania. Aresztowania komunistów, jak szły dawnym z przed kilku lat trybem, tak i dzisiaj są powszednimi zjawiskami. Robotę wywrotową zwalczą się w jej skutkach nie sięgając przyczynowości, upośledzenia warstw najniższych.

Między rządem a wielkim przemysłem nastąpiło ciche porozumienie, może nie w konkretnej formie umowy prawnie obowiązującej, jak pod postacią silnego kokietowania przez dyplomację potężnego czynnika: finansjery Kapitalizmu, wygrywający pierwsze skrzypce w kontredansie społecznym, zo stał należycie oceniony przez rząd i siłą rzeczy znalazł w nim poważnego protektora. Z drugiej jednak strony pozostają olbrzymie masy robotnicze, z którymi również w dobie Przewrotów i okresie spadania koron królewskich trzeba się liczyć i zdecydować na otwartą walkę wręcz. Nie wystarczy litanja pobożnych życzeń przyjazdu do Łodzi, dopie-

LISTY Z WŁOCH.

Sensacyjne poszukiwania archeologiczne.

(Korespondencja własna „Rozwoju“).

Rzym, w maju 1927 r.

„Fantazje szalonego Kaliguli”, „Skarb na dnie jeziora”, „Tajemnica Zwierciadła Djany”, etc. etc. na wiele sensacyjnych tytułów zasługuje najbardziej rzeczowy i suchy opis poszukiwań archeologicznych, mających być wkrótce — dzięki inicjatywie Mussoliniego — przedsięwziętymi w okolicach Rzymu. Żaden z tych wspaniałe brzmiących nagłówków nie byłby, właściwie mówiąc przesadnym, każdy zawierałby trochę najistotniejszej prawdy, gdyż w najbliższej przyszłości przystępują Włosi do częściowego osuszenia jeziora Nemi, zwanego również „Zwierciadłem Djany”, a to celem wydobycia od wieków na dnie jego spoczywających galer — „pływających w pałacu” Kaliguli. Zadanie nieleża, wymagające wielkiego nakładu czasu, pracy i kapitału, należy bowiem przede wszystkim wypompować 30 milionów metrów sześciennych wody, i to w ten sposób, by móc — po wyciągnięciu historycznych statków — przelać całą tę masę wody, a przynajmniej znaczną jej część z powrotem. Mają przeto być ułożone specjalne rurociągi od „Zwierciadła Djany” aż do Albano, innego jeziora, niezbyt oddalonego, które odegra rolę zbiornika, przechowywującego owych 30 milionów metrów wody przez okres trwania prac archeologicznych.

Co skłania rząd włoski do asygnowania blisko 10-u milionów lirów na te poszukiwania? Co wzbudza tak niezwykle zainteresowanie w świecie naukowym? Co pozwala miłośnikom sztuki starożytnej spodziewać się kapitalnej wagi odkryć? Wszystko sprowadzić można do lakonicznej dosyć wzmianki, znajdującej się w dawnych kronikach rzymskich. Na rozkaz Kaliguli, znanego ze swoich fantastycznych zachcianek, wybudowano na jeziorze, poświęconem bogini Djanie i stąd noszącem miano „Zwierciadła Djany”, dwie przepyszne galerie. Z najdalszych prowincji Imperjum sprowadzono w tym celu potężne pnie najcenniejszych gatunków drzewa, wszystkie ozdoby metalowe i cały sprzęt mazyński odlane zostały z kosztownego brązu

ro wtedy, kiedy szef rządu zreformuje dołę robotniczą (przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Łodzi). Nie wystarczy to rzeszy pracującej; wiadomo z doświadczeń ostatniego strajku włókienniczego, że akcja związków strajkowych poniosła klęskę dzięki Protektoratowi w rządu i jego sympatjom zresztą logicznie uzasadnionym względem wielkiego przemysłu. Czyli na dwoje babka wróżyła — myślą sanatorzy, licząc że system obłudnej polityki dwulicowej nadal się utrzyma.

Rząd polski stoi przed zagadnieniem socjalnym i muszę się zdecydować w tym czy owym kierunku. Musi pomyśleć o wyjściu z nader trudnej sytuacji, ponieważ mimo rocznego sprawowania władz, nie zdecydował się na energię własnego rozkazodawstwa w kwestjach najważniejszych.

Przemysłowcy swoje — robotnicy swoje a rząd jak tajemnicza wróżka i jednym i drugim klepie pytyjskie wyrocznie

Nabierająca sił walka klasowa pracującej Łodzi ostatnim planem o angielską sołotę zaburzy spokój strajku naszego życia narodowego. Że kampanje przegra, o ile rząd nie wkroczy ze swoim za lub przeciw — jest rzeczą pewną...

Albo wóz albo przewóz...

A. L.

przez wybranych mistrzów Hellady i Rzymu, posadzki wyłożone były z płyt ciosanych w różowym marmurze. Statki posiadały mieszkalne pokoje u meblowane z ścią monarszym zbytkiem, ozdobione arcydziełami sztuki malarskiej, rzeźbiarskiej, cyzelarskiej itd. — słowem, były to rzeczywiście pałace, jakie się spotyka w bajkach. Z chwila, gdy przychodziło lato i rozpoczynały się znojne upały, Kaligula wraz ze swoją najbliższą świtą opuszczał Rzym, spędzając gorące miesiące na pokładzie tych galer, ochrzczonych przez dworaków mianem „ósme-go cudu świata”.

Jakie były dalsze losy owych pałaców pływających, kiedy i na skutek czego one zatonały, nie wiadomo — kroniki późniejsze nie o nich nie wspominają. Ponieważ głębokość jeziora jest stosunkowo bardzo znaczna, przeto wszelkie próby dotarcia do zatopionych statków, dokonywane w ciągu ubiegłych stuleci, nie dały żadnych konkretnych wyników. Parę poczerńiałych belek drewnianych, kilka wielkich gwoździ bronzowych, są jedynymi trofeami, zdobytemi przez odważnych nurków i figurującymi w Muzeum Narodowym na Piazza Termini.

Zdołano natomiast ustalić najzupełniej ściśle, miejsca, w którym galerie leżą na dnie jeziora i zabrać nawet jego topografię. Amerykańscy technicy zaproponowali pokrycie każdej z tych galer specjalnymi kesonami, wypompowanie z nich wody i przeprowadzenie poszukiwań sztucznie opróżnioną tą drogą pomieszczenia. Włoscy inżynierowie odrzucili ten projekt, jako nieopowiadający dostatecznie właściwemu celowi, którym jest wydobycie statków w całości, i postanowili zastosować inną metodę, umożliwiającą poszukiwania na częściowym osuszeniu dnie. Siery rządowe są przeświadczone że wyłożone sumy zwrócą się z biegiem czasu, gdyż napływ cudzoziemców, pragnących przypatrywać się pracom i oglądać za odpowiednią opłatą — wydobyte skarby sztuki, pokryje z nawiazką wszystkie koszty.

Giuseppe Papini

Skład Nowej Rady Miejskiej w Warszawie.

Zwycięstwo 12-ki

Ilość mandatów poszczególnych list.

POSZCZEGÓLNE LISTY OTRZYMAŁY NASTĘPUJĄCĄ ILOŚĆ MANDATÓW:

- 2 — P.P.S. — 28 MANDATÓW.
- 4 — BUND — 7 MANDATÓW
- 5 — POALEJ · SJON — 3 MANDATY.
- 11 — N.P.R. — 2 MANDATY.
- 12 — G. K. O. P. S. — 47 MANDATÓW
- 16 — Z. B. N. — 15 MANDATÓW.
- 18 — P. A. ISRAEL — 2 MANDATY.
- 25 — Z. K. W. U. G. M. — 16 MANDATÓW

Skład osobowy Rady Miejskiej

— NR. 2
P. P. S.

Jaworski Rajmund, Gruszko Bolesław, Szpotalski Tadeusz, Odrobina Józef, Kopciński Stefan, Piłacki Marcei, Szczypiorski Adam, Haupa Stefan, Ziobkowski Wincenty, Praussowa Zofja, Arciszewski Tomasz, Zacharski Marcin, Tomaszewski Tadeusz, Gardecki Zygmunt, Downarowicz Medard, Jaworowska Konstancja, Zawadzki Edward, Lega Waclaw, Fidziński Edward, Gliszczyńska Stefania, Małynicz Jakób, Mamczar Kazimierz, Woszczyńska Stanisława, Klepiński Jan, Kapało Władysław, Budzińska-Tylicka Justyna, Berger Bolesław, Siemiątkowski Łukasz.

NR. 4

OGÓLNY ŻYDOWSKI ZW. ROBOTNICZY „BUND” W POLSCE.

Erlich Hersz vel Henryk, Alter Wiktor, Zybort Gerson, Nowogródzki Emanuel, Alter-Iwińska Estera, Zygelbojn Szmul-Mordko, Giliński Szlama-Fajnisz.

NR. 5.

ŻYDOWSKI ROBOTNICZY KOMITET WYBORCZY „POALEJ-SJON”.

Lew Icek Juda vel Izaak, Buxbaum Antoni, Netan, Przedecz Majer.

NR. 11.

KOM. WYB. POL. ZWIĄZKÓW ROBOT. (N. P. R.)

Jankowski Jan Stanisław, Bernatowicz Edmund.

NR. 12.

„GOSPODARCZY KOMITET OBRONY POLSKOŚCI WARSZAWY”

Michalski Jerzy, poseł. Ksiądz dr. Niemira Karol, Jętkiewiczowa Zofja, Ponikowski Antoni, b. premier. Borzęcki Marjan, Tysza Kazimierz, Szarzyński Dymitr Pawłowski Feliks, Lopiński Feliks, Spasiński Stanisław, Gąsowski Wiesław, Zawadzki Józef, Mencei Jan, Wileczyński Stanisław, Rzepecka Moszczeńska-Iza, Rauzer Emil, Jankowski Mieczysław, Ks. dr. Szmigielski Jan, Minkiewicz Waclaw Rzańnicki Ludwik Orłowski Stanisław, Koralewski Kazimierz, Jakimiak Bolesław Neronowicz-Szpilowska Kaz. Stępniewski Marjan, Ks. dr. Wyrebowski Adam, Kwiatkowski Stefan Ludwik, Ks. Gąsiorowski Franciszek, Staniszkis Teofil-Witold, Około - Kułak Aleksander, Hirszel Stanisław Zaborska Helena, Chrzczonowski Tadeusz Benedykt

Tiuchowski Jan Jaszczolt Adam, Rydzkowski Waclaw, Jackowski Bolesław, Furuhjelm Jan, Zawadzki Władysław, Rozmanit z Zbigniew, Kosmaczewski Józef, Burcicki Waclaw, Daniewski Jan Karol, Węgierski Stanisław, Dr. Stefański Waclaw Karasiński Józef, Ks. Krygier Mieczysław

NR. 16

ŻYDOWSKI BŁOK NARODOWY

Koerner Mozes Eljasz, senator, Kirszbraun Eljasz poseł, Truskier Abraham Adolf, Czerniakow Abraham vel Adam, Segal Michał, Eengelman Izaak vel Icek, Szejn Rajzla Rocha, Trokenheim Jankiel, Hindes Mateusz, Szereszewski Rafał, senator, Rasner Chaim, Eilenberg Mendel, Gutgeld Wolf, Mayzel Maurycy vel Moszek Mordka, Rosenthal Boruch Wolf

NR. 18

ZJEDNOCZONY KOMITET WYBORCZY ŻYDOWSKICH ROBOTNIKÓW RELIGIJNYCH PRZY „POALEJ AGUDATH ISRAEL”.

Ekerman Berko · Ajzyk, Rytmejer Gerszon Szlama.

NR. 25

ZJEDNOCZONE KOMITETY WYBORCZE UZDROWIENIA GOSPODARKI MIEJSKIEJ

Zyndram Kościalkowski Marjan, poseł, Makowski Waclaw, profesor, Kaden-Bandrowski Juliusz, Zieliński Stefan, Ewert Ludwik Józef, Raabe Henryk, Rogowicz Jan, Gawlik Bolesław Mazurkie Tadeusz, P... .., Brudziński Feliks, Grabowski Władysław, Zadora Szwejczer Józef, Mańkowski Józef, Tomcza Roman.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Na wzór bandycki.

Poniedziałkowe poranne pisma warszawskie przepełnione są wiadomościami o częściowych wynikach wyborów do Rady Miejskiej stolicy. Obliczenia dokonane w pierwszych 50—ciu obwodach wykazywały już jasno iż zwycięstwo listy narodowej nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Warszawa godnie spełniła swój obowiązek. Zdrowo myśląca część obywateli — Polaków zrozumiała swoją powinność — niebezpieczeństwo grożące stolicy zostało zażegnane. Z prawdziwą radością należy powitać ten fakt. Dzień zwycięstwa, dzień triumfu, niezapomniany dzień w dziejach samorządu stolicy. Lwia część zdrowo myślących obywateli nie dała się wziąć na lep hasła czczych — głos sumienia zwyciężył.

Jednak radosny dzień ten ma swe ciemne plamy, które głębokim smutkiem, oświetlają czoła wyborców. Są to nieobliczalne niekiedy wprost bandyckie wystąpienia bojówek PPS. i „Strzelca” Oto co pisze „WARSAWKA GAZETA PORANNA”:

Bojówki socjalistyczne rozpoczęły swą „działalność” już wczesnym ranem. O godz. 4-ej rano kilku robotników rozlepiło afisze 12-ki na Grochowie, około domu przy ul. Mecińskiej nr. 22. Na rozlepiających napadła bojówka socjalistyczna i oddała szereg strzałów rewolwerowych. Na ziemię padł ranny w okolicę serca 25-letni robotnik, Michał Kozłowski, który rozlepił afisze 12-ki Bojówka socjalistyczna zbiegła, podzuczając na miejscu rewolwer, by upozorować samobójstwo

Kozłowskiego. Część bojowców udała się do komisariatu i oskarżyła napadniętych — o napaść!

Policja po przeprowadzeniu dochodzenia, aresztowała jednak zabójcę, którym okazał się bojowiec socjalistyczny, Waclaw Dymaszewski.

Rannego Kozłowskiego przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha. Stan jego jest beznadziejny.

Prócz ciężko zranionego z rewolweru Michała Kozłowskiego, został ciężko ranny przez bojowców w głowę Jakób Dawidowski, lat 28. Dotkliwie zostali pobici Olga Stergo, i Aleksander Brudziński, którego poturbowano nocy wczorajszej na rogu ulicy Litewskiej i Marszałkowskiej. Rannono również ciężko 20-letniego cieślę Waclawa Komorowskiego.

Przed godz. 9 rano bojowcy socjalistyczni napadli na przewodniczącego 170 komisji wyborczej Władysława Łuszczewskiego, który jednak po oparzeniu przez Pogotowie stanął do swych obowiązków. Po południu bojowcy zranili Mieczysława Gądkowskiego.

NA UL. MLYNARSKIEJ, W POBLIŻU RE-MISY, BOJOWCY PPS. NAPASTOWALI WYBORCÓW, DOKONYWUJĄC NIEMAL REWIZJI OSOBISTEJ. KTO MIAŁ KARTKĘ Z INNĄ CYFRĄ, NIŻ 2 — DARTO JĄ I DAWANO Z 2-KĄ, GROŻĄC JEŚLI JEJ NIE ZŁOŻY DO URNY WYBORCZEJ — OTRZYMANIEM... 30 KJÓW.

Hulały również wczoraj bojówki 25-ki, złożone w znacznej części ze Strzelców. Na ul. Świętokrzyskiej napadli bojowcy 25-ki na samochód agitacyjny listy Nr. 12, którzy strącili banderę o barwach polskich i poczęli nią uciekać. Za napasnikami, którzy wbiegli do bramy Nr. 25, pobiegło kilku studentów. Kiedy znaleźli się w bramie — jeden z opryszków zamknął bramę, a na studentów rzuciło się kilkunastu drabów, którzy poczęli ich bić laskami. Kres tej bandyckiej rozprawie położyła policja, przyczem 2-ch opryszków ujęto.

Pobici zostali akademicy: Bronisław Ruściel, E. Popowski, Janusz Rykowski i Jerzy Brzoska.

Cóż na to powiedzą nasze władze bezpieczeństwa. Zbyt pochopnie przystąpiły do aresztowań „groźnych bojówek” Straży Narodowej wyzyskując moment przedwyborczy, a „zapomniały” zupełnie o egzystencji bojówek P.P.S., które przy każdej okazji powiększają liczbę ofiar ciążących na ich czerwonym sumieniu.

K. R.

Zamknięcie Straży Narodowej.

Rewizje w Lublinie i Siedlcach.

Agencja rządowa P.A.T. komunikuje: „W dniu 21 bm, minister spraw wewnętrznych na podstawie art. 4 Tymczasowych Przepisów o stowarzyszeniach i związkach zamknął na całym obszarze Rzplitej stowarzyszenie pod nazwą „Straż Narodowa” z powodu przekroczenia przez to stowarzyszenie ram działalności zakreślonych przez statut. Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło telegraficznie rewizje we wszystkich lokalach „Straży” w Polsce.

REWIZJE.

W nocy z soboty na niedzielę odbywały się w Lublinie rewizje u członków „Straży Narodowej”. Szczególniej dokładnie prze-

szukano lokal „Straży” i opieczętowano go. Przeprowadzono nadto rewizje w mieszkaniach red. Konarowskiego, mec. Stocha, inż. Wiśniewskiego, mec. Kuczewskiego, oraz członka zarządu „Straży” Borowskiego. Rewizje przeprowadzone były w sposób bezprzykładowy. O godz. 3—ciej w nocy wpadano do mieszkań i przetrząsano każdy kątek. Rewizje te wywołały w mieście fatalne wrażenie. W ciągu niedzieli policja w Siedlcach przeprowadziła rewizje u szeregu osób, związanych ze „Strażą Narodową”. Zrewidowano również lokal „Straży”, z którego, jako „trofeum”, zabrano szylk.

Energja władz, rozwinięta przy gnębie

niu „Straży Narodowej”, organizacji antykomunistycznej, wywołać musi jaknajgłębsze zdumienie. Orzeczenie o rozwiązaniu „Straży” będzie zaskarżone do Trybunału administracyjnego.

Nie szarpać czci ludzkiej.

O szybki i surowy wymiar kary na potwarców.

Kilka lat przed wojną, zdarzył się w mieście Koło — ziemi Kaliskiej fakt następujący: pewien młodzieniec, z wykształcenia prawnik, mszcząc się na tej, która go odrzuciła, począł głosić o owej paninie, należącej do najlepszych sfer towarzyskich, wiadomości najdotkliwej godzące w jej cześć niewieścią. Epilog skandalu rozegrał się w kilka tygodni później przed miejscowym sądem pokoju. Młodzieniec za zniesławienie kobiety skazany został na 8 miesięcy więzienia, poczem w 2-iej instancji wyrok zatwierdzono, a i kasacja wniesiona do senatu petersburskiego pozostała bez wyniku. Od czasu tego wyroku kronika sądowna miasteczka Koła nie zanotowała w ciągu lat kilku sprawy o zniesławienie.

Ten przykład szybkiej i ostrej represji w sprawie, gdzie w grę wchodzi cześć ludzka ma swe wymowne znaczenie w naszych obecnych stosunkach. Śmiało rzec można bowiem, że fala zniesławień zalewa dzisiaj nasz kraj. Rozlegają się też wołania powszechne, iż honoru swego trudno dziś sądownie bronić. Sprawy o zniesławienie ciągną się bowiem lata całe, a gdy zapada wreszcie wyrok, zawiera on zwykle sankcję niską. Otóż sprawę przez nas omawianą, jak się dowiadujemy o tem z artykułu p. E. J.-ski pt. „Ochrona czci”, zamieszczonego w Nr. 2 z r. b. w „Gazecie Policji i Administracji Państwowej” zajęła się obecnie stała Delegacja Zarządów i Instytucji Prawniczych. Odnośny projekt specjalnej podkomisji w sprawie obostrzenia odpowiedzialności za zniesławienie w druku jest już gotów i nowela ta zasadniczej wagi, ma być wkrótce ogłoszona w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Podkomisji wspomnianej przewodniczył prof. sędzia J. Jamontt, uczestniczyli zaś w niej sędzia K. Berezowski, prok. St. Czerwiński, E. Neyman, prok. W. Michelis i prok. Z. Piernikarski.

Projekt składający się z 13 artykułów wprowadza jednocześnie odnośne zmiany do kodeksów karnych wszystkich dzielnic naszego państwa.

Najważniejszą zasadą projektu jest podwyższenie wysokości kary za obrazę i zniesławienie, ze szczególnym podwyższeniem sankcji za zniesławienie w druku osoby urzędowej lub zajmującej wybitne stanowisko samorządowe lub społeczne. Kogo należy pod pojęciem to pociągnąć — ustawa nie określa, pozostawiając to sądom.

W wypadkach tych przestępstw nie wolno sądom, według omawianego projektu, stosować artykułów o łagodzeniu kary. Nie wolno również wydawać t. zw. wyroków łącznych tj. pochłaniających kary. Dziś, praktycznie rzecz biorąc, jakiś redaktor

pociągnięty do odpowiedzialności za zniesławienie w druku może przewiekać sprawę 2—3 lata, a do chwili zapadnięcia wyroku spełnić kilkanaście nowych zniesławień, za które otrzyma karę łączną, najwyższą pochłaniającą inne. Okazał się może wów czas, iż zaniektóre zniesławienia nie będzie redaktorów wcale ukarany, o ile kary przekroczyły najwyższy wymiar, jak np. w b. Kongresówce 2 lata. Omawiany zaś projekt zezwala na pochłanianie kar jedynie za przestępstwa spełnione do chwili wniesienia do sądu skargi za pierwszy czyn.

Ważną zasadą projektu jest dalej wprowadzenie grzywny od 1-go do 10-ciu tysięcy złotych, ściąganej, niezależnie od kary, od autora napaści w druku, ewentualnie od wydawcy pisma lub drukarni. W razie nieuiszczenia grzywny w ciągu miesiąca od daty prawomocności wyroku, sąd, jak głosi projekt, zawiesza wydawnictwo, aż do

jej uiszczenia. Artykuł ten ma wyraźnie na celu zwalczanie niestrawnej sensacji, stwarzanych kosztem ludzkiego honoru.

Najistotniejszą ze zmian przepisów proceduralnych jest wprowadzenie zasady jednoinstancyjności, czyli wyłączenie apelacji od wyroku pierwszej instancji, przysługującej natomiast od tego wyroku skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego.

Nader istotny jest również przepis projektu nakazujący sądom prowadzenie spraw o zniesławienie w sposób przyspieszony narówni z aresztanckimi.

Jak z powyższego wynika, projekt noweli w doniosłej kwestji skuteczniejszej obrony czci ludzkiej wysunął zasady nader słuszne i praktycznie celowe.

A. S. P.

Jak w średniowieczu.

Pustelnica na Gubałówce w Tatrach

W godzinach popołudniowych dnia 19 bm. został komisarjat P. P. w Zakopanem zaalarmowany przez juhasa, pasącego owce na Gubałówce, sensacyjną wiadomością, że tuż pod szczytem Gubałówki w gęstwinie leśnej natknął się na zwłoki kobiety. Ujrawszy je przerażony młody góral udał się natychmiast do Zakopanego, by donieść o tem policji. Na wskazane miejsce wyruszyła niezwłocznie ekspedycja policyjna.

Istotnie w gęstwinie smreków w przytomnie sporządzonym z gałęzi szałasie, do brze jednak ukrytym przed wzrokiem ludzi, leżała na posłaniu z gałęzi młoda, elegancko ubrana niewiasta pozornie bez życia. Przy bliższym jednak badaniu okazało się, że znajduje się bez przytomności i w stanie całkowitego prawie odrętwienia. Wszelkie doraźne próby przywrócenia jej do przytomności okazały się bezcelowe, wobec czego przeniesiono ją niezwłocznie do szpitala klimatycznego w Zakopanem.

Również i tam do późnej nocy kobiety owej nie udało się docucić. Usta jej i powieki były kurczowo zaciśnięte.

Od pierwszej chwili zachodziło podejrzenie obłądki, które też okazało się słuszne. Obłąd zagadkowej kobiety był na podłożu religijnym. Jest to niejaka Marja Dąbrowska lat 27 z Warszawy, która przybywszy do Zakopanego, udała się na Gubałówkę gdzie sporządziła sobie wspomniany szałas, chcąc po pustelniczemu spędzić żywot na modlitwach i poście zdala od ludzi. Okazało się dalej, że Dąbrowska w szałasie tym przebywała już kilka dni, mając jedynie różaniec i książki do nabożeństwa, tak że głód i zimno wyczerpały ją zupełnie, wywołując stan odrętwienia.

Obecnie nieszczęsna pustelnica znajduje się pod opieką lekarza w szpitalu klimatycznym w Zakopanem, skąd będzie przewieziona do zakładu dla chorych umysłowo.

GASTON LEROUX.

Tajemnice zakładów Kruppa.

Określiliśmy z potrzebną dyskrecją, owe „wysokie osobistości” które zeszły się na radę w biurze szefa bezpieczeństwa publicznego. Dla bliższego ich określenia używamy będziemy wyrażenia, które posługiwał się Rouletabille, kiedy w notatkach swych wspominał o roli, jaką każda z owych osobistości odegrała podczas owego tajemniczego posiedzenia.

Jednego z obecnych, tytułowano stale „panie prezydencie”, lub „panie premierze”, które to określenie odnosić się może zarówno do prezydenta ministrów, jak i do prezydenta Najwyższego Trybunału.

Drugi z obecnych odznaczał się ogromnymi binoklami w rogowej oprawie, przypominającemi wprost małe okienka okrągłe na jego wygolonej twarzy. Rouletabille mówiąc o nim, nazywał go „Rogowy cwikier”.

Wreszcie trzeci z obecnych palił ustawicznie olbrzymie cygara, których kilkadziesiąt sztuk miał w ogromnej skórzanej papierośnicy. Tego nazywał reporter „Trafika”.

Zaraz po wejściu, Rouletabille wsunął się w ciemny kąt pokoju, skąd mógł wszystko dokładnie obserwować, nie zwracając na siebie uwagi.

— Czy mam wprowadzić Nourry'ego? — spytał szef bezpieczeństwa publicznego.

— Nie, jeszcze nie. — odparł żywo „Rogowy cwikier”, wyciągając papiery ze swej teki. — Przewszystkiem chcę przeczytać list Fulbera, odnaleziony przez „Biuro wynalazków”.

— Bądź co bądź wydaje mi się to wprost nie-

prawdopodobne, aby „Biuro wynalazków” mogło gdzieś zatracić list tego znaczenia! — zauważył ów człowiek, tytułowany „Prezydentem”.

— Na zarzut ten odpowie „Biuro wynalazków” — odrzekł zapytany, — że podobnych listów dostają setkami miesięcznie. Zresztą, wszystkie są systematycznie składane. List Fulbera złożony był „adacta”, gdyż poruszony w liście pomysł zakwali fikowało biuro jako szaleństwo.

Odezwały się głośno protesty wszystkich obecnych, z wyjątkiem Rouletabille'a. Najgłośniejszy protestował dyrektor „Epoki”:

— Przecież Fulber nie był pierwszym lepszym przybłądą! Prace jego o znaczeniu leczniczym radjum, ogłoszone na parę miesięcy przed wybuchem wojny, wywołały sensacyjne wrażenia!

— Nie trzeba przesadzać — zauważył „Rogowy cwikier”. — Przypomnijmy sobie, że już wtedy powagi naukowe uważały Fulbera za marzyciela i fantasta. Przypomnijmy sobie, że już wtedy obiecywał ni mniej ni więcej, jak wyleczenie ludzkości od razu ze wszystkich chorób za pomocą radjum!... Możecie też sobie wyobrazić, jakie zdumienie w Biurze wynalazków musiał wywołać list Fulbera, w którym donosi, że wynalazł niezawodny sposób na kompletne wyniszczenie pewnej części tej samej ludzkości, którą niedawno temu obiecywał uzdrowić! Zresztą, osądźcie panowie sami. Oto, co pisze:

„Mam zaszczyt donieść panom, że jestem w stanie przedłożyć Biuru wynalazków plan i szkic maszyny piekielnej, zapomożą której w ciągu paru minut można zrównać z ziemią miasto wielkości Berlina i to kierując nią w obrębie granic Francji.

Proszę przyjąć wyrazy poważania
Teodor Fulber.”

III

HISTORIA PEWNEGO WYNALAZCY.

— Przyznacie tedy panowie, — ciągnął dalej „Rogowy cwikier” chowając list do teki, — że pismo podobnej treści może każdego usposobić nieco sceptycznie co do pełni władz umysłowych tego uczonego, co z nieznanym spokojem oświadcza gotować zburzenia całego Berlina!

Na to zabrał głos ów pan Cromer. Wystąpił się z pewną trudnością, mieszając wyrazy francuskie z angielskimi:

— Pardon, ekscelencje! Trzeba wiedzieć, że Fulber nie dostał wogóle żadnej odpowiedzi!... Indeed!... U was zawsze każdego wynalazcę uważa się za wariata, yes, Iday! A w Niemczech, w Anglii, w Ameryce, są specjalne instytucje i tam badają każdy wynalazek, choćby najgłupszy. Isay! To też w Niemczech!...

— Przepraszam, że panu przerywam, — odezwał się „Rogowy cwikier”, — ale czas nasz jest cenny. Zamiast tracić go na krytykę, choćby słuszną!

— Yes! ja krytykuje... muszę krytykować! Fulber pisał do mnie, zalił się na odrzucenie jego oferty przez Francuzów... Odpisałem mu: przyjechał... opowiedział mi wszystko. Wtedy przekonałem się, że ta sprawa naprawdę poważna i straszna! Yes! straszna!

— Idźmy po porządku — odezwał się „prezydent” — Zdaje mi się, że jeszcze przed podróżą do Anglii Fulber zwrócił się do pana dyrektora „Epoki”?

— Tak jest — odparł dyrektor — był u mnie rzeczywiście. Z tego, co mi opowiadał, odniosłem wrażenie, że to naprawdę rzecz straszna. To też zaprosiłem go na wieczór na kolację. Był przy tem obecny generał D... (d.c.m.)

WIEDZA I WSZECHSWIAT.

Stany chorobowe u ludzi i ptaków. Skleroza.

Ostatnie badania przyniosły ciekawe spostrzeżenie, że przykra i bardzo u ludzi w podeszłym wieku rozpowszechniona choroba, znana pod popularną nazwą „zwapnienie żył”, występuje również u starych papug, które, jak wiadomo, odznaczają się długowiecznością. Nie wiemy jeszcze dokładnie jakie przyczyny wywołuje to schorzenie. U ludzi obwinia się nadmierne używanie takich trucizn jak alkohol lub nikotyna, ale muszą tu działać i inne jakieś czynniki uszkadzające skoro cierpienie to pojawia się u ptaków. Choroba ta usadawia się w ścianach tętnic, i to tak w dużych pniach, wychodzących z serca, jak w drobnych, końcowych ich rozgałęzieniach. — Z początku pojawiają się zmiany w głębszych warstwach ściany naczyń. Nitki elastyczne, które przeplatają całą ścianę tętnicy, dzięki czemu jest ona jak wąż gumowy sprężysta, ulegają licznym przerywaniom i zanikają. W miejscach tych zaczyna się gromadzić tłuszcz w postaci kul lub kryształków, a ściana naczyń w tych miejscach coraz głębiej obumiera. Łatwo zrozumieć, jak groźne następstwa może spowodować takie osłabienie wytrzymałości w chorą miejscu tętnicy.

Czasem takie ognisko zmartwiałe przebijając sobie drogę do światła naczyń i wtedy owe masy rozpadłe przepływająca krew rozniesie po całym ustroju. Powstanie wtedy jama, łącząca się ze światłem naczyń szparą, czy otworkiem w którym nastąpiło przebicie. Z reguły wytwarza się w takim miejscu skalenie zakrzep z cząstek przepływającej krwi, który może zatkać całe naczynie, albo też oderwane cząstki zakrzepu płyną dalej, póki nie ugrzęzną w wąskiej gałązce, powodując zator. Takie nagłe zamknięcie naczyń pozbawia odrazu dopływu odżywczej krwi tę część ciała, do której normalnie dała tętniczka krew dowozi. To może spowodować śmierć całego odnoża, np. tak zwaną gangrenę, zgorzel stopy, lub nogi. — Innym razem takie schorzone miejsce tętnicy wy-

kli się pod wpływem ciśnienia krwi i utworzy walcyste wydcie ściany naczyń, t. zw. tętniaka. Taki tętniak jest również niebezpieczny w następstwach, przede wszystkim grozi pęknięciem, a w miarę powiększania się niszczy przez ucisk narządy sąsiednie, nawet kość. — Wreszcie naczynie może całkowicie pęknąć w miejscu miażdżycowo zmienionem. Wtedy następuje gwałtowny krwotok, przebiegający bardzo śmiertelny. Szczególnie często powstają takie krwotoki w mózgu, nazywamy je wtedy udarem mózgowym.

Jednakże ustrój ludzki, czy zwierzęcy odznacza się wielką zdolnością wytwarzania i

stosowania rozmaitych urządzeń ochronnych w razie niebezpieczeństwa, grożącego całości. Takie celowe, ochronne oddziaływanie ustroju spotykamy i przy miażdżycy. Już w bardzo wczesnym okresie tej choroby zauważamy, że warstewka ściany tętnicy, która dzieje się miejsce chore od światła naczyń, zaczyna się bardzo silnie rozrastać, jakby starała się tarczą ochronną osłonić je przed naciskiem krwi. I rzeczywiście często ściana naczyń uzyskuje w ten sposób tak znaczne wzmocnienie, że ani nie pęka, ani nie wytwarza tętniaka. Lecz takie pozorne opanowanie sprawy ma też swoje strony ujemne.

Cywilizacyjne zasługi Arabów

W rozwoju farmakologii. — Odkrycie Ibn Hayvan i Ibn Zakariya al Razi. — „Alkhal” przodek „siwuchy”

W związku z uroczystościami ku czci Marcellego Berthelota, którego setną rocznicę urodzin obchodzi obecnie Francja, przypomniał mi Emil Dermenghel w paryskiej „L'Information”, że genialny chemik nie doceniał należyście olbrzymich zasług, położonych przez uczonych arabskich w dziedzinie zwłaszcza farmakologii. Znakomity erudyta angielski, E. J. Holmyard, prof. uniwersytetu w Bristolu, ogłosił w czasopiśmie „Socientia” większe studium, poświęcone analizie specjalnych dzieł naukowych, których autorami byli właśnie ci zapomniani badacze arabscy. P. Holmyard wykazuje, że kilku z nich, a zwłaszcza Jabir Ibn Hayvan, był w pewnej mierze twórcą chemii teoretycznej, podczas gdy drugi, Ibn Zakariya al Razi, zajmował się głównie stosowaniem produktów dla celów medycznych i u-

łożył szereg bardzo cennych przepisów farmakologicznych. Traktaty z tego zakresu, napisane w języku arabskim, przełożone zostały na łacinę już w XII—ym wieku przez Roberta z Chesteru i Gerharda z Cremony, gdyż chętnie posilkowali się nimi uczeni europejscy. Arabom zawdzięczamy umiejętność destylowania, a stąd i alkohol, którego nazwa pochodzi od arabskiego słowa „alkhal”, używanego jako środek lekarski. Ponieważ medycy maurytańscy posługiwali się wielce skomplikowanymi lekami, przeto wkrótce wynikła konieczność specjalizowania się na tym polu, co dało początek zawodowi aptekarskiemu, których pierwsi adepci nosili miano „Stadionari, confectionari, aromarji lub herbarji”. W 1172—im roku ustanowił rząd Wenecji, będącej najwazniejszym podówczas ośrodkiem handlu produktami chemicznymi, od dzielnych medykamentów. W 1223—im zaś roku wydał Fryderyk II, pierwszy dekret, normujący oficjalnie już działalność aptek, określający także farmaceutyczną, oraz wzbraniający lekarzom zajmowania się handlem preparatami chemicznymi,

E. WEBER.

4)

Wdowa.

— Ach! — przerwałem, wściekły — gdy bym tu był! gdybym tu był! Rozszarpałbym go chyba!

— Dziękuję panu.. zadzwoniłam, przyszedł Noel i wyrzucił jegomościa na schody.

— Ach, co za przykrość! Żeby pani była narażona na coś podobnego! żeby znośnić to mogła osoba tak wyjątkowa, tak subtelna, jak pani! Bezbronna kobieta!

Przepadło. Uniósł mnie wylew śmieznego liryzmu.

Pani Foigney starała się powstrzymać potok mej elokwencji, ale ja mówiłem, mówiłem.. Doszedłem do końca: oświadczyłem pani Foigney, że pragnę się ożenić.. z nią, czyż nie mówiła, że nie można żyć samotnie? Więc i jej smutek ukoję się po pewnym czasie.. Ja dam sobie radę.., nie będzie mi

ciężka żadna praca — dla niej. Zapomni o przeszłości, z którą nic ją łączyć nie będzie chyba stary Noel, którego... weźmiemy do siebie..

Pani Foigney słuchała mnie z twarzą ukrytą w chusteczce; trzęsąc się od płaczu.

— Pani płacz! Och, nie płacz, najdroższa! Przysięgam ci..

Nagle... Niel! Nie płakała! Ona się śmiała, trzęsła się ze śmiechu!

Oniemiałem. Niema nic przykrzejszego, jak widzieć śmiejącą się do rozpuku wdowę.. Stałem oszołomiony, zirytowany, bo czułem, że wyszedłem na głupca,

Wreszcie odważyła się dać mi wyjaśnienie,

— Nie, panie, nie będę pana żoną.

— Dlaczego?

— Bo jestem mężatką. I mój mąż żyje. To Noel, stary służący! Naprawdę nazywa się Servaind, tapicer. Czasy są bardzo ciężkie.., więc wymyśliłmy moje wdowieństwo, by łat-

wiej sprzedawać meble. To doskonale sposob, Ciagle się tylko wprowadza i wywodzi meble. Każdy chce skorzystać z „okazji i Zresztą — doskonale gram swoją rolę — prawni? Mój mąż, czasami sam jest wzruszony, i oplakuje swą śmierć przedwczesną!

— On też jest niezły, jako stary sługa — rzekłem ponuro.

— No, pan się gniewa! Przecież już wszystko wyjaśnione! Niech się pan nie złości.. ustępuję panu meble za dwanaście tysięcy,

...I ponieważ zwlekałem z odpowiedzią, dorzuciła cicho:

— Niech się pan zdecyduje — a po załatwieniu pomogę panu.. urządzić sypialnię. Zdecydowałem się, a ona słowa dotrzymała. Ale muszę dodać, że meble rozleciały się prędko.

Prawde mówiąc, była to tandeta.

KONIEC!

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Człowiek - wielkim grzybem chodzącym? Sensacyjna nowa teoria o budowie ciała.

Niemą dziś w nauce prawd niewzruszonych. Dzień prawie nie mija, żeby nie spadł z dumnego cokołu jakiś aksjomat, żeby nie rozwiała się w nicosć jakaś teoria zdawała by się niewzruszona, jakaś hipoteza, na którą przysięgały całe generacje uczonych...

Niedawno pojawiła się w Paryżu sensacyjna książka, o której wszyscy mówią i piszą. Nie jest to romans ani pamiętnik skandaliczny, ani nowa teoria gospodarcza, naucająca, jak pieniądz papierowy przemieniać w złoto... Jest to dzieło fizjologa, profesora Uniwersytetu Paryskiego Tissota, głósnego ucznia i następcy sławnego fizjologa Chauveu. Rzucili się za nie na Tissota przede wszystkim biologowie i całe szczęście, że się rzucili, bo prawdziwym nieszczęściem każdej idei nowonarodzonej bywa tylko jedno: — pogardliwe, lodowate przemilczenie. Roztrzaskanie zaś może wprawdzie wykazać błądność założeń nowej myśli, ale stale pcha naukę naprzód.

Cóż głosi Przelomowa, jak chcą jedni, warjacja, jak mówią drudzy, książka uczonego francuskiego? Podaje on w niej zupełnie nowe dane, sprzeczne z dotychczas. wiadomościami o budowie zwierząt, ludzi i roślin o powodach, dla których chorują. Mówi o tem na siedmiuset stronicach, zaopatrzonych w 329 tabel obrazowych i statystycznych, w dziele 20 lat ciężkiej naukowej pracy.

Podstawowym jego twierdzeniem jest, że człowiek, czy zwierzę nie składa się z danej, nawiasem mówiąc olbrzymiej, ilości poszczególnych komórek, lecz jest związkiem, federacją wyższych ustrojów grzybowych, że podstawą naszych tkanek i narządów są małe grzybki najrozmaitszej budowy i najrozmaitszych typów.

Tu też jest powód naszych chorób. Mianowicie drobnutkie grzybki ulegają łatwo, skutkiem różnych przyczyn — rozkładowi, wypadają z równowagi, a wynikiem ich rozkładów są właśnie bakterje, wytwór produktu gnicia.

Dlatego zaś ilość bakterji jest tak znaczna, a ilość chorób również, ponieważ każdy organizm składa się z innego rodzaju grzybów, więc np. podstawowy grzybek jabłka jest inny, niż owsa, węża czy człowieka. Bakterje hodujemy więc w sobie, np. bakterje suchoty, lub raka, inne jednak możemy w siebie wchłaniać. Tak np. bakcyle tyfusu, to rozkładowe części grzybka, z którego składa się owies, choć Tissot wyhodował z bakcyli tyfusowych również grzybki, z których składa się kukurydza. Bakcyle paratyfusowe odpowiadają grzybkom żyta, bakcyle febrji maltańskiej pomarańczy i cytrynie, bakterje szkarlatyny i wściekliczyny burakom, odrzy Pomidorom, ospy ziemniakom, śpiączki — szczurom itd.

Prerażony czytelnik zapyta się, jakimże sposobem żyjemy jeszcze, jeżeli wszystkie te dobre rzeczy są tak strasznymi roznosicielami chorób? Otóż chronią nas kwasy żółdkowe, jeżeli zaś tego nie czynią, natenczas właśnie chorujemy. Zresztą nie grzy-

bki same są szkodliwe, lecz dopiero ich cząsteczki, bakterje, wyzwalane, jak powiedziano wyżej przez proces gminy.

Jeżeli jednak rzekome grzyby, z których składają się, według Tissota, nasze tkanki, mają fatalną tendencję dezorganizowania się, rozkładu, psucia, wyzwalającego bakterje, to czyż nie zachodzi niebezpieczeństwo dla naszego organizmu, czy nie nosimy w sobie ukrytego wroga? Otóż Tissot zapewnia, że istotnie tak jest, że prócz bakterji „połknionych”, pochodzących z zewnątrz, istnieją inne „wyrobu własnego”, pochodzące z rozkładu własnych części ciała. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o bakcyle tuberkulozy i raka, co tłumaczy także ich częstotliwość, gdy

jeżeli są one wynikiem psucia się tkanki danego człowieka czują się najwygodniej. Także zapalenie płuc powstaje tym sposobem, gdyż pneumococcus, bakcyl, który je wywołuje, jest wytworem rozkładających się komórek, czy grzybów płucnych. Tak samo niejedna choroba kiszek i wątroby wywoływana bywa gnijącymi cząstkami tych narządów, wyzwalającymi bakterje „coli”. Teoria ta tłumaczyłaby także chroniczny charakter niektórych chorób, bywa bowiem tak, że zaród choroby jest chwilowo spokojny.

Dyskusja, jaka się wywodziła na temat tych rewolucyjnych poglądów wyjaśnił zapewne bliżej sprawę ku pożytkowi całej ludzkości.

Krwawa tajemnica paryskiego przedmieścia.

Zrujnowany starzec z rozpaczą udusił lekkomyślną kochankę

W Paryżu przy ulicy Charenton 219 mieszkająca od kilku miesięcy samotna, młoda dama, Germaine Godet.

Prowadziła życie dostatnie i spokojne, dzięki przyjacielowi swemu, który często ją odwiedzał i nie szczędził grosza na wydatki.

M-me Germaine wyjeżdżała często z Paryża. Zimą spędzała na południu, lato w Alpach, a w sezonie wiosennym wiodła w Paryżu życie wesołe, odwiedzając bale, dancinigi i kabarety.

Sąsiedzi panny Godet nie zwracali więc uwagi, iż mieszkanie jej często stoi pustką i tym razem nie przyszłoby im do głowy niepokoić się o los lokatorki, gdyby nie obrzydliwy zapach, który wydobywał się z apartamentów Germainy.

Zawiadomili więc policję i otwarto drzwi mieszkania. Straszliwy widok uderzył przybyłych. W sypialni na łóżku leżał rozkładający się trup młodej kobiety. Na pianki jej spoczywała wiązanka

zwiędłych róż, a pręga na szyi świadczyła iż panna Germaine Godet została uduszona.

Mordercą był jej przyjaciel, George Luseaut, bogaty kupiec paryski.

Zbrodniarza nie dostano jednak żywcem w ręce sprawiedliwości.

Na wiadomość, iż policja wkroczyła do mieszkania jego kochanki i zbrodnia wyszła na jaw, zażył silną dawkę trucizny, która pozbawiła go życia. Przy samobójcy znaleziono list, wyjaśniający tragedję.

George Luseaut posiadał znaczny majątek, lecz roztrwonił go na zaspokojenie kaprysów.

Skoro Germaine dowiedziała się, iż przyjaciel jej stoi nad brzegiem ruiny, postanowiła zerwać z nim stosunki.

Między kochankami doszło do gwałtownej kłótni, a Luseaut chwycił niewierną za gardło. Uścisł był silny, skoro Germaine wyzionęła ducha.

Z tłuszciocha smukły jak topola.

Wesoła próba głupoty ludzkiej przez 2 malarzy paryskich

W jednym z pism paryskich pojawiło się następujące ogłoszenie:

W ciągu 3 dni za 35 franków bez szkody dla zdrowia, każdy tłuszcioch stanie się smukłym. Zgłoszenia przyjmuje M-me Montel.

W tem miejscu podany był adres w pobliżu Łasku Bułońskiego.

Gdy pacjenci zapukali do drzwi pani Montel, wyszła starsza, poważna dama, w okularach na nosie i trochę przygrubym głosem przemówiła: — Ku racja jest pewna, ale nieco uciążliwa. Wymagam bezwzględniego posłuszeństwa. Inaczej, nie podejmuję się zabiegów.

Kilka grubszych dam zgodziło się na wszystkie warunki.

— Proszę przyjść jutro o godz. 3-ciej po południu. Każda z pań pościć będzie od rana i przynieść z sobą prześcieradło. Od jutra zaczynamy! O oznaczonej porze zjawiły się pacjentki.

M-me Montel, jej pomocnica kazały damom

rozbrać się do naga, i wyjść w prześcieradłach na podwórze, osłonięte od ulicy murem.

Rozpoczęła się gimnastyka. W pewnej chwili M-me Montel zakomenderowała:

— Zrobić koło, ująć się za ręce i szybko maszerować dookoła drzewa.

Marsz trwał kwadrans, pół godziny, zdyszane damy rozglądały się za lekarką, lecz nie było ani jej, ani asystentki. Pacjentki pośpieszyły do domu i zostały wszystkie drzwi zamknięte.

Po kilku godzinach zjawił się dopiero stróż i wyjął, że dom jest niezamieszkały, bo właściciele bawią na wsi, a na ten czas użytyli gościny jakimś malarzowi, którego nazwiska nie pamięta.

Damy odwiedziło zamkniętymi samochodami do ich domów, gdzie znalazły swe ubrania, odebrane w starannym opakowaniu wraz z biletami: — Przepraszamy za drobną nieprzyjemność, ale chcieliśmy się przekonać, jakie granice ma głupota ludzka.

Zonę wolno bić! Taki wyrok wydał sąd paryski

Ciekawy wyrok wydał pewien sąd paryski. Oto pani Magdalena Chevrolet wniosła przeciwko mężowi swemu, przemysłowcowi, Henrykowi Chevrolet, skargę o pobicie. Oskarżony tłumaczył, że żona jego trawiła cały dzień poza domem na przechadzkach, dancinigach i innych rozrywkach, wskutek czego gospodarstwo wyglądało zupełnie jak dom warjatów. Pewnego wieczoru, gdy pani Chevrolet, uszmiłkowana i wystrojona gotowała się do odejścia na jakiś dancinig, mąż zaszedł jej drogę i oświadczył stanowczo, że nie pozwoli jej opuścić

mieszkania. A kiedy zacna połowica obrzuciła go pectokiem okropnych i najzupełniej nieparlamentarnych obelg, w nieszczęsnym mężu zakipiła krew i nie panując dłużej nad swymi nadszarpanymi nerwami wyłoił porządnie skórę zwolenniczo rozrywki światowych. Sąd w uznaniu tych okoliczności zwolnił oskarżonego od winy ikary. Widać, że sędziowie owi musieli kierować się przeświadczeniem, iż ten sposób tylko może przecinać pewne zakłamanie małżeńskie, których spokojnie rozplątać nie można.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 24 maja - Joanny

TEATRY.

Teatr Miejski „W rajskim ogrodzie”
Teatr Popularny „Trędowna”

WIDOWISKA.

Casino „Księżna i Hazen”
Splendid „Sonata Kreutzerowska”
Luna „Do warjatów”
Grand-Kino „Ktryga księżnej Dimitrescu”
Odeon „Życie ludzkie w niebezpieczeństwie”
Czary „As pikowy” II-serja.
Imperjal „Madame sans Gene”
Dom Ludowy „Kobieta nad przepaścią”
Corso „Życie ludzkie w niebezpieczeństwie”
Miejski Kin. Ośw. „Monna Vanna”

—oO—

Wiadomości bieżące.

Pożegnanie starosty A. Rzewskiego

W sobotę, dnia 21 b.m. w salach garnizonowego Kasyna Oficerskiego Koło Współpracy Intelektualnej Wyższych Urzędników Miejskich zebrało skromną kolacją p. starostę A. Rzewskiego z racji ustąpienia jego ze stanowiska naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego.

Podczas zebrania, w którym wzięło udział około 40 wyższych urzędników Zarządu m. Łodzi, wygłosili przemówienia prezes Koła — dyr. J. Załewski, dyr. Tomaszewski, poczem odpowiedział wi docznie wzruszony p. starosta A. Rzewski, poruszając m. in. kwestję konieczności większego zbliżenia i ściślejszej współpracy urzędników państwowych z komunalnymi.

Prywatne kantory służby domowej

Istnieje jeszcze w Łodzi kilka prywatnych kantorów służby domowej, które wyzyskują zarówno pracodawców jak i pracowników.

Jak się dowiadujemy kantory te w niedługim czasie znikną z naszego miasta, gdyż w najbliższym czasie wyjdzie ustawa o społecznym pośrednictwie pracy. (U)

—oO—

Kronika policyjna.

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym przy ul. Cegielnianej 9 znowu najechany został przez pędzący z niedozwoloną szybkością samochód 9 letni Wolf Gliksmann zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 60.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdziwszy u Gliksmanna ciężkie okaleczenia głowy i rąk przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Armii Marji.

Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Wodnej 15 ofiarą jego stała się Helena Nowacka zam. przy ul. Piotrkowskiej 103. Nowacka odniosła obrażenia głowy i rąk. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiózł ją do domu. W obydwu wypadkach szoferom udało się zbiec bez karnie. (R)

Pożary fabryk

W dniu wczorajszym wybuchł pożar w fabryce oc Johna przy ul. Piotrkowskiej 217. Ogień powstał na poddaszu budynku fabrycznego, grożąc przerzuceniem się na dolne piętra. Kłęby dymu zaalarmowały robotników, którzy wezwali fabryczną straż ogniową. Po energicznej półgodzinnej akcji zdołano ogień umiejscowić. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych 4 oddział straży ogniowej zawezwany został do fabryki Majznera przy ul. Napiórkowskiego 90, gdzie od nielasowanego wapna zatliły się bele leżące na podwórzu bawelny. Skutkiem łatwopalności materiału, ogień rozszerzał się szybko, grożąc zniszczeniem całego zapasowy bawelny. Został jednak po godzinie stłumiony. Wypadków z ludźmi poza lekkim poparzeniem jednego z robotników nie było. Straty dość znaczne. (R)

Dnia 23 maja b. r. zmarł

ś. ↑ p.

Władysław Różański

Starszy Zgromadzenia Cechu Młynarzy m. Łodzi.

Drogiemu i zacnemu koledze, członkowi o szlachetnym i nieskazitelnym charakterze ostatni hołd składają

Koledzy.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Konstantynowskiej 74 w
środe 25 b. m. o godz. 5 po poł. 2990

Uczczenie prochów „Króla Ducha”

Podczas sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju

Prezydium Rady Miejskiej otrzymało w dniu wczorajszym następujący komunikat Komitetu Obywatelskiego Sprowadzenia Zwłok J. Juliusza Słowackiego do Kraju:

Nawiązując do poprzednio przesłanego zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystościach złożenia zwłok J. Słowackiego na Wawelu, przysłania delegacji i zapewnienia dla niej pomieszczenia, Komitet Obywatelski zwraca się z gorącą prośbą do Prezydium i Świetnej Rady Miasta, aby powyższe raczyły zainicjować główne lokalne uroczystości w dniach 26, 27, i 28 czerwca rb., tj. w dniach uroczystości warszawskich i krakowskich.

Równocześnie Komitet Obywatelski prosi, aby wszelkie składki i dochody, przeznaczane na cel sprowadzenia zwłok, zechciały oddać Komitety przekazać na rachunek bieżący Komitetu Sprowadzenia Zwłok J. Słowackiego do Banku Gospodarstwa Kra-

ówowego w Krakowie, Rynek Główny.

Dalej Komitet Obywatelski donosi, że w pochodzie wezmą udział grupy etnograficzne wszystkich ziem polskich i oczekuje łaskawego zgłoszenia tychże, do sekretariatu generalnego, zaznaczając, że grupy te mogłyby uzyskać pewne ulgi kolejowe i bezpłatne noclegi w Krakowie.

Nakoniec komunikuje, że zgłoszenia na miejsca na trybunach należy robić bezzwłocznie zbiorowo z nadesłaniem należytości (miejsce 2—5 zł) Podobnie zapotrzebowanie nalepek iluminacyjnych Projektu prof. Mechowicza w cenie 15 gr. sztuka, oraz odznak metalowych w cenie 1 zł. sztuka, należy kierować na ręce wiceprezesa Komitetu — prof. J. Wiśniowskiego — Kraków, Aleja Słowackiego Nr. 7, I piętro, dokąd również należy nadsyłać krótkie sprawozdania z obchodów do Księgi Pamiątkowej (z ew. fotografiami)

Pobór rocznika 1906.

Kto staje dziś na komisję poborową?

W dniu dzisiejszym na komisję poborową Nr. 1 przy ulicy Traugutta 10, stawić się winni poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie I komisariatu P. P. o nazwiskach rozpoczynających się na litery U. W. Z. Ż.

Jutro na tą komisję stawić się winni poborowi tegoż rocznika zamieszkali w obrębie II komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch. I: J: K: L: Ł, M.

Na komisję poborową Nr. 2 przy ul. Żakątnej 82 stawić się winni poborowi rocznika 1906 zamieszka-

ni w obrębie VIII komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery S.

Jutro na tą komisję stawić się winni poborowi tegoż rocznika zamieszkali w obrębie tegoż komisariatu o nazwiskach rozpoczynających się na litery

Ze starostwa łódzkiego stawić się winni na komisję poborową powiatowej komendy uzupełnień Łódź — powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 poborowi zamieszkali w gminie Wiskitno. Jutro na tą komisję stawić się winni poborowi zamieszkali w Radogoszczu. (R)

W rocznicę stracenia zbrodniarza - komunisty.

Czerwone sztandary na drutach telefonicznych

W 3-letnią rocznicę rozstrzelania komunisty Engla za zabójstwo funkcjonariusza policji śledczej, komuniści łódzcy chcą uczcić tą rocznicę wywiesić w niektórych punktach miasta, jak na ulicy Rokicińskiej, Fabrycznej, Sienkiewicza itp. sztandary komunistyczne z hasłami antypaństwowymi, na których również uwidocznione były hasła na cześć straconego komunisty Engla.

Na płotach wspomnianych ulic były poprzakbijane tablice, wzywające wszystkich członków związku młodzieży komunistycznej do uczczenia pamięci wspomnianego komunisty.

Na rogach ulicy Fabrycznej komuniści poprzakbijali tablice z napisami „Ulica Engla”

W związku z tem władze komunistyczne wzięły do ręki...

Przyjaciel mordercy

W dniu wczorajszym Kunc Adolf, zam. przy ul. Białej 7 i Kornacki Józef zam. przy ul. Borysza 14, podczas libacji wszczęli z sobą sprzeczkę na tle osobistych porachunków, w czasie której Kornacki Józef zamordował Kuncę Adolfa przez uderzenie nożem.

Sprawcę morderstwa aresztowano. (U)

3 zamachy samobójcze

21 letni Bronisław Kubera zam. przy ul. Rokietniczej 58 był od dłuższego czasu bez pracy. Brak środków do życia wtrącił go w stan przygnębienia. W dniu wczorajszym zmęczony i głodny szedł ulicą Karolewską. Nagle ujrzał nadjeżdżającą lokomotywę. Wówczas postanowił popełnić samobójstwo. Rzucił się pod koła maszyny. Maszynista widząc to zahamował parowóz, lecz desperat znalazł już pod kołami. Wydobyto go i zawieziano Pogotowie. Lekarz stwierdził ciężkie obrażenia głowy i piersi, oraz całkowite zmiążdżenie prawej ręki. W stanie beznadziejnym przewieziono Kubera do szpitala św. Józefa.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ul. Lipowej 87 targnęła się na życie wypijając większą dawkę kwasu solnego. 36 letnia Marja Kulisz, żona tkacza. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy, na który Kuliszowa cierpiała od dłuższego czasu. Zawiezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka pozostawił denatkę na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

Również z powodu rozstroju nerwowego popełniła zamach samobójczy Józefa Pyk zam. przy ul. Narutowicza 39 przez wypicie buteleczki kwasu siarczanego. Zawiezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu denatce pierwszej pomocy odwiózł ją do szpitala w Radogoszczu w stanie bardzo ciężkim. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

Z T-wa „Kropla Mleka“

Ogólne Zebranie Towarzystwa „Kropla Mleka“ w Łodzi, odbyło się w dniu 20 maja o godz. 8 i pół w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej 108.

W skład nowego Zarządu weszły następujące osoby: Adamski Władysław ław. Buszowa Irena mec-owa, Fidlerowa Zygmunta, Fichnowa Stanisława mec-owa, Groszkowska Janina, Hofmoki adwokat, Iwaszkiewicz Leopold dr., Jaszczoltowa Wanda wojew., Kaiserbrechtowa Janina, Kopczyńska Dyoniza., Krotowska A. drowa., Lisowska inżynierowa., Marzyńska Stefania drowa., Marzyński Józef dr., Mogiński Tadeusz dr., Nadolski Witold ks Pert., Neumarkowa Róża., Prechner Zdzisław dr., Rolina drowa., Starzyński doktor., Szekowa Marja., Rosicka Anna, Rumpłowa inżynierowa., Skalska Kasielka Stanisław dr., Rimlerowa Irena.

Moratorium na przedwojenne weksle rosyjskie.

Przedłużone nie będą

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła czynniki miarodajne w konkluzji długotrwałych narad postanowiły, aby nie przedłużyć moratorium na przedwojenne weksle rosyjskie. Jak wiadomo termin wygasnięcia moratorium upływa ostatecznie z dniem 30 czerwca b. r. W związku z powyższym kompetentne czynniki opracowały ostatecznie szczegółowy projekt rozporządzenia, na mocy którego Prezydent Rzeczypospolitej zażądałby likwidację owych weksli.

Likwidacją owych weksli zajmie się główny Urząd Likwidacyjny przy Radzie Ministrów, który przeprowadzi również rejestrację weksli. Do rejestru wspomnianego będą mogły być wciągnięte jedynie weksle wystawione lub żyrowane przez obywateli Polskich. Wnieście weksla do rejestracji, będąc prawnie utożsamione z zaprotestowaniem go, przyczem kwota, na którą weksel został wystawiony będzie przewaloryzowana w myśl ustawy waloryzacyjnej. (R)

PRAWO I SĄD.

Za agitację komunistyczną

5 lat więzienia

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanęli wczoraj 2 członkowie komunistycznej partji, oskarżeni o agitację i przynależność do nielegalnej organizacji, 32-letni Maurycy Jeger i 21-letni Bolesław Kubiak.

Obydwaj od dłuższego czasu znajdowali się pod obserwacją policji, która na skutek konfidenckich doniesień dowiedziała się o przynależności ich do komunistycznej partji. Obserwacje dały rezultat, i u obydwu przeprowadzono rewizję.

U Jegera, który przed niedawnym czasem przyjechał z Niemiec za fałszywym pasz-

portem, wykryto paczki proklamacji i broszur agitacyjnych, które posłużyły materialem obciążającym u Kubiaka zaś znaleziono protokoły posiedzeń komunistycznej partji i również paczki proklamacji.

Podczas przewodu sądowego obydwaj oskarżeni nie przyznali się do winy. Materiał dowodowy, potwierdził całkowicie ich winę, wobec czego sąd po naradzie pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego ogłosił wyrok. mocą którego Maurycy Jeger skazany został na 5 lat, zaś Bolesław Kubiak na 4 lata ciężkiego więzienia z pozb. praw.

Oddziały nie są samoistnymi przedsiębiorstwami. Doniosłe orzeczenie lwowskiego Sądu Apelacyjnego

Lwowski sąd apelacyjny wydał orzeczenie w sprawie znajdującego się obecnie pod nadzorem sądowym Banku dla Handlu i Przemysłu. Jeden z byłych klientów lwowskiego oddziału banku zażądał egzekucji swojej należności drogą licytacji mienia jego lwowskiej filji. Sąd okręgowy zgodził się na to odrzucając powództwo banku. Innego zdania był sąd apelacyjny, który orzekł, że mają-

tek oddziału banku stanowi część majątku całości i że tym samym rozciągnięcie nadzoru nad centralą jest równoznaczne z rozciągnięciem nadzoru nad filją. Nadzór sądowy obowiązuje wszystkie oddziały we wszystkich zaborach, gdyż nie są to samoistne przedsiębiorstwa. Wobec tego sąd apelacyjny wzbronil licytacji majątku filji lwowskiej Banku dla Handlu i Przemysłu.

Teatr Miejski.

W rajskim ogrodzie.

Komedja w 4 aktach R. Bernauera i R. Oesterreichera.

Począć się w parny wieczór, w dusznej sali teatralnej, patrzymy z pewną zazdrośną życzliwością, jak ktoś tam na scenie ma możliwość więcej lub mniej dokładnego roznieglizowania się. I, aczkolwiek nie korzystamy wtedy sami z dobrodziejstwa zdjęcia marynarki, jednakowoż — przy pewnej dozie fantazji — widok osoby trzeciej w samej tylko koszuli sprawia nam ulgę i każe na momencik zapomnieć o przykrem gorącu.

Już choćby tylko dlatego należy zgodzić się z faktem, że repertuar teatralny w okresie przed — i ogórkowym posiada swój specyficznie odrębny styl, w którym lekkość i podkaszanie zajmują dominujące miejsca.

Dyr. Gorczyński, chcąc widocznie w obywatelski sposób przyspieszyć powrót lata wystawił jeszcze w kwietniu taką ogórkowo-ogórkową komedję „Kobietę i pajac“. A onegdaj dał nam „W rajskim ogrodzie“ Bern-

nauera i Oesterreichera.

Komedja to niezła. Dużo komizmu sytuacji, dowcip żywy, z rzadka tylko zalatujący ciężkością kawałów niemieckich. Trzeci jej akt pod każdym względem — wyborny. Dość mocno rysuje się w niej pierwiastek satyry społecznej. Wprawdzie satyra ta, krusząc się w koło bałwochwalczej czci pruskiego junkra dla św. Biurokracji, jest raczej aktualna w Niemczech. Niemniej i dla nas postać takiego v. Wernecke, którego w dzień ślubu więcej interesuje przybycie p. ministra, aniżeli własna żona, jest typem szczerze komycznym. Z pewną melancholijną ironją, nie pozbawioną sympatji, przyglądamy się „hochsztaplerstwu“ Rozalji, wdowy po pułkowniku, posługaczce w nocnym kabarecie, żywiącej się przez cały rok chlebem z margaryną, byleby potem na parę dni pojechać gdzieś na Rivierę do luksusowego hotelu, ażeby, będąc na chwilę przypomnieć sobie dawne życie... Ale najsympatyczniejszą jest dla nas śpiewaczka kabaretowa Tilly, która parę minut przed ślubem obrażona w swojej godności nie waha się zrzucić podarowanej przez krewnych narzeczonego koronkowej sukni, by wśród zgorszenia dystyngowanych weseli-

nych gości w jednej dosłownie koszulce opuścić salon.

Bardzo dobrze się stało że odpowiedzialną, a bardzo wdzięczną tę rolę powierzo no bezkonkurencyjnej Stefanji Jarkowskiej. Ta bowiem nie tylko ze swadą i świetnym temperamentem wydobyla z niej cały komizm, ale i równocześnie podkreśliła z mistrzostwem wszystkie akcenty liryczne i miejsca o wręcz dramatycznym napięciu.

Rola Tilly była dla Jarkowskiej popisem wszechstronności jej bogatego talentu.

K. Tatarkiewicz otrzymał za swego pierwszorzędnego w masce i ujęciu księcia brawa przy otwartej kurtynie. A ponieważ wstrzeźliwość łódzkiej publiczności jest przyszłościowa, czuje że w stosunku do Tatarkiewicza jestem od dalszych pochwał zwolniony.

Kapitałny był Szubert jako stary radca Wernecke, zapalczywy choleryk, podłany, mocno hindenburskim sosem.

Z reszty na pierwsze miejsca, wybija się: Grolicki (młody Wernecke) Dunajewska (Rozalja). A dalej Rodowiczowa (pani Süß) oraz Mroziński (komisarz policji).

Sztuka ma powodzenie zapewnione.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, wtorek, na przedstawieniu po cenach niższych dana będzie efektowna, nader zajmująca komedia niemiecka R. Bernauera i R. Oesterreichera „W rajskim ogrodzie” z Stefanją Jarkowską w głównej roli kobiecej.

Jutro, środa, na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych sensacyjna, pełna niesamowitych efektów scenicznych sztuka amerykańska Rüdleya „Pociąg widmo”.

W czwartek, w dalszy ciągu „W rajskim ogrodzie”. Ceny niższe.

„DAR WISŁY”

Przepiękna sztuka L.H. Morstina, której wystawienie na naszej scenie odbiło się głośnie echem w całej Polsce kulturalnej dana będzie raz jeszcze z okazji przyjazdu literatów warszawskich do Łodzi w nadchodzący piątek — po cenach najniższych. Bilety od jutra.

TEATR POPULARNY

Repertuar bieżącego tygodnia wypełnia sztuka według głośnej powieści Mniszkówny „Trędowna”.

GOŚCINNE WYSTĘPY OPERY POMORSKIEJ

Dziś we wtorek dnia 24 h.m. o godz. 8,30 premjera „Bal maskowy” opera w 4 aktach Verdiego pod batutą kapelm. p. Z. Dymmek'a. Obsada: M. Kałuśka, Hal. Czarlińska, Sabat - Swirska, Adamkiewiczówna, K. Krugłowski, St. Kowalski, J. Popiel Jutro „Żydówka” z gościnnym występem p. Ireny Cywińskiej, primadonny opery poznańskiej. Bilety w kasie teatru Scala.

—o—

Czasopisma.

TYDZIEŃ RADJOWY.

Ukazał się w sprzedaży numer piąty „Tygodnia Radjowego” zawierający poza obszernymi programami: „Pierwsze jaskółki” — M. Paszkiewicz, „Robinson Cruoe jako radioamator” — Antoni Kawczyński, (ciąg dalszy) „Kłopoty radioamatora” — Leon Kozłowski (feljton). Kącik radioamatora, komunikaty, oraz bogatą kronikę radjową.

ZYCIE SPORTOWE.

Tabela mistrzostw.

NA MARGINESIE WYNIKÓW PIŁKI RSKICH OSTATNIEJ NIEDZIELI.

Nie można zaprzeczyć, że Liga wprowadziła duże urozmaicenie programu sportowego. Kiedy dawniej nie sprawiało trudności odgadnąć zwycięzcę w rozgrywkach P.Z.P. N.—u, dziś wydaje się rzeczą wprost niemożliwą przewidzieć mistrza lub szanse Poszcze gólnych klubów extra klasy. Każda niedziela przynosi sportowcom szereg niespodzianek. Zaledwie ósmy tydzień mija od rozpoczęcia rozgrywek, a z pośród 14-tu klubów niema takiego, któryby nie utracił nimbu niepokończalności. Miniona niedziela mistrzostw przyniosła i tym razem sensacyjne wyniki.

Czarni, którzy przez parę tygodni prowadzili bezkonkurencyjnie w tabeli, ponieśli trzecią porażkę od Turystów.

Warta zawiodła na całej linii „Wieczny następca tronu”, wielokrotny finalista ponosi od Wisły w Krakowie czwartą porażkę (4:1).

Świetnie zaprezentował się w Warszawie Ruch, bijąc Polonję na jej boisku 5:3.

Zwycięstwo Pogoni u siebie w domu nad ŁKS-em można nazwać oczekiwaną prawą „mistrza Polski”.

T.K.S., lekko załatwił się z Hasmonea w Lwowie, zwyciężając ją 5:2.

PRAWO I SĄD.

2 za kulis gospodarki wojskowej.

Sprawa o nadużycia w szefostwie Inżynierji i Saperów wykryte przez „Rozwój”

PIERWSZY DZIEŃ ROZPRAWY.

M. in. na skutek podniesionych w swoim czasie w „Rozwoju” zarzutów w dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi przystąpił do rozpatrywania głośnej od kilku miesięcy sprawy przeciwko szefowi inżynierji i saperów, pułkownikowi Emanuelowi Homolac'owi, inż. kpt. 9 Okr. Szefostwa Budownictwa w Łodzi Tomaszowi Saganowi oskarżonych o bezczynność i nadużycie władzy wskutek czego Skarb Państwa poniósł straty. Akt oskarżenia zarzuca pułkownikowi Homolac'owi, że w referacie swym o najmie Posesji przy ul. Piotrkowskiej 212 dla 4 Szefostwa Budownictwa zaznaczył że Wydział podatkowy Magistratu m. Łodzi nie mógł dać wyjaśnień o wysokości komornego przedwojennego gdy tymczasem Wydział podatkowy na żądanie sędziego śledczego wspomnianą informację udzielił. Określono ją na 6,000 rubli, gdy tymczasem właściciel nieruchomości objaśnił, że wynosiła 3.368 rb.

Dn. 7. 10. 1925 r. pułk Homolac'os zawarł ze spółką zakładu Przemysłowego „Fortuna” umowę o dzierżawę dla wojskowości urządzenia młyna i piekarni, ważną do 31 grudnia 1928 roku, zobowiązującą Skarb Państwa do płacenia 37,210 zł. rocznego czynszu zgóry, podczas gdy wartość całego urządzenia młyna i piekarni nie przekraczała kwoty 33 tysięcy złotych, a czynsz dzierżawny roczny nie powinien był przekraczać 6,000 zł.

Dn. 23. 9 1925 r. oskarżony zawarł z

właścicielem nieruchomości przy ul. św. Jerzego 14-16 umowę, obowiązującą Skarb Państwa do płacenia za tą posesję komornego za czas do 1 stycznia 1930 roku w wysokości około 215 tysięcy złotych podczas, kiedy czynsz umowny nie powinien był przekraczać 120 tysięcy złotych.

Dn. 30. 11. 1925 r. oskarżony zawarł z właścicielem posesji przy ul. Nowej 5 umowę zobowiązującą Skarb Państwa za tą posesję do komornego za czas do 1. I. 1928 r. w wysokości około 105 tysięcy zł. Czynsz umowy nie powinien był przekraczać 42.000 zł.

Kapitanowi — inż. Saganowi zaś akt oskarżenia zarzuca, że pełniąc obowiązki zastępcy kierownika rejonu inż. i sap. w Łodzi w protokole pertraktacji z Trylingiem o najem posesji przy ul. Wierzbowej 20 przysłał nym wraz z wnioskiem do Min. Spraw Wojsk. Dep. V inż. i sap. podał niezgodnie ze stanem faktycznym, iż proponowany czynsz został ustalony przy uwzględnieniu wielokrotnych decyzji Urz. rozjemczego.

Dn. 11. 3. 1925 r. zawarł z właścicielem nieruchomości przy ul. Morskiej 5-7 umowę zobowiązującą Skarb Państwa do płacenia do 1 IV 1929 r. czynsz w kwocie 360 tysięcy złotych, podczas gdy czynsz ten nie powinien był przekraczać kwoty 132.000.

Dnia 26. 5. 1925 r. zawarł z Frajmanami właścicielami Posesji przy ul. Cegielskiej 49-51 umowę zobowiązującą Skarb Państwa do płacenia czynszu do 1. I. 1930 r. w kwocie około 145.000, podczas gdy czynsz ten nie powinien był przekraczać kwoty 104.000 zł.

Prowadząc pertraktacje z Trylingiem o najem Posesji przy ul. Wierzbowej 20. wbrew rozkazowi Min. Spraw Wojsk. Dep. V inż. i sap. ustalił czynsz dzierżawny na 3 lata na kwotę 330.000 zł. z widoczną dla Skarbu Państwa niekorzyścią, która wyraża się stratą w sumie około 192.000 zł.

A zatem kap. Sagan naraził Skarb Państwa na straty wsumie 460.000 złotych.

Podczas 4 i pół godzin swych wyjaśnień pułk. Homolac'os nie przyznaje się do winy i składając cały szereg dowodów wyjaśnia sądowi że według niego Skarb Państwa nie poniósł żadnych strat lecz przeciwnie bardzo wiele zyskał. Kolosalne te sumy o których mowa jest w akcie oskarżenia oskarżony tłumaczy mylnym obliczaniem ekspertów.

Na tem zakończono badanie pierwszego oskarżonego i Sąd zarządził Przerwę do dnia dzisiejszego do godziny 9 rano. (r.)

—o—

UPADŁOŚĆ F—MY M. A. WIENER.

Na wczorajszym posiedzeniu Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi było rozpatrywane podanie adwokata Daliga pełnomocnika T—we Alk. wyrobów wełnianych M. A. Wiener w Łodzi w sprawie ogłoszenia im upadłości.

Firma zawiesiła wypłaty w lipcu 1924 roku i od tego czasu znajduje się w krytycznych warunkach materialnych. Jedynym majątkiem firmy są dziś nieruchomości i maszyny.

Sąd przychylił się do wniosku pełnomocnika i postanowił ogłosić upadłość powyższej firmy. Sędzią komisarzem został mianowany sędzia handlowy Rudolf Lange, a kuratorem adwokat Wojciech Miśala. (o)

Duże zdziwienie wywołać musi nieznaną zwycięstwo I. F. C. na własnym boisku nad Warszawianką.

Stan rozgrywek po dzień dzisiejszy przedstawia się następująco.

- 1) Wisła punktów 13, bramek 23:10.
- 2) T.K.S., punktów 11, bramek 22:20.
- 3) I. F.C. punktów 10, bramek 16:4.
- 4) ŁKS, punktów 9, bramek 12:7.
- 5) Polonja, punktów 8, bramek 17:17.
- 6) Czarni punktów 7, bramek 15:11.
- 7) Legja punktów 6, bramek 15:14.
- 8) Warta, punktów 6, bramek 13:13.
- 9) Ruch, punktów 6, bramek 11:16.
- 10) Pogoń punktów 5, bramek 6:6.
- 11) Turyci punktów 5, bramek 12:18
- 12) Warszaw., punktów 5, bramek 14:20
- 13) Hasmonea, punktów 2, bramek 6:11
- 14) Jutrzenka punktów 1, bramek 3:18.

Na dzień 26 maja przewidziane są następujące zawody: TKS.—Pogoń w Toruniu, Jutrzenka—Ruch w Krakowie, Hasmonea—Czarni na boisku Hasmonei. W niedzielę zaś dn. 28 maja grają: Legja—Pogoń w Warszawie, Wisła—I. F.C. w Krakowie, Warta—Polonia w Poznaniu, ŁKS.—Hasmonea w Łodzi i Ruch—Turyci w Katowicach.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne.
Lewiński, Nawrot 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.

SKLEP ZEGARMISTROWSKO JUBILERSKI.

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

ZAKŁADY ZDUŃSKIE:

Sobański, Sienkiewicza 91.

RESTAURACJE:

ŚNIADANIA OBIADY I KOLACJE

(Tanie i Smaczne)

Władysław Pastuszek, Kilińskiego 121.

Lapka, Sienkiewicza 40.

PIEKARNIE:

Fomala, e Andrzeja 16.

Fomczyk, 6-go Sierpnia 44

MAGAZYNY OBUWIA:

Wysocki, Miłsza 28.

SKŁADY WIN, ÓDEK I DELIKATESÓW:

Zielonka, Radwańska 57

KRAWCIEC MĘSKI:

Józef Orłusz, Sienkiewicza 95.

FRYZJERZY:

Ankudowicz, Emilji 44.

Kędzierski, Kilińskiego 160.

Stankiewicz, Ludwiki 52.

Rzeźnicki, Miłsza 26.

Kowalczyk, Targowa 37.

PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:

W. Górski, Sienkiewicza 31.

PIWIARNIE:

Grabowski, Miłsza 57.

Stąskowski, 6-go Sierpnia 51.

Gryga, Radwańska 55.

SKLEPY SPOŻYWCZ.

Sejdel, Miłsza 23.

Dzwonek, Karolewska 26.

Talarczyk, Gdańska 72.

Krygie, Ludwiki 37.

Hyzewski Lipowa 82

Kajcki, Pańska 60.

Zarzycki, Radwańska 53.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Moszczyński, Miłsza 42.

Dębowski, Kilińskiego 32.

ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Ruszkowski, Al. Kościuszki 56.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Rychter, Miłsza 26.

TOWARY BŁAWATNY:

A. Wagrowski, Piotrkowska 117.

MASARNIE:

Rachubiński, Lagowicka 39

J. Wenicki, Sienkiewicza 18.

Rszozak, Brzezińska 63.

Chrabelski, Andrzeja 60

WYTWÓRNIĘ SKRZYPIEC:

(I REPERACJE)

Wł. Molincki, Rzgowska 92, m.10.

PRACOWNIE JUBILERSKIE:

F. Dębowski, Piotrkowska 168.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Andrzej Grzejda, Abramowskiego 42.

Zeńskie Gimnazjum Humanistyczne

„Kultura”

ul. Piotrkowska Nr. 85.

Egzaminy do wszystkich klas do VIII włącznie odbędą się w I terminie 23 maja, w II terminie 31 czerwca.

Czasem we wszystkich klasach **25 złotych miesięcznie.**

Podania wraz z metryką i świadectwem szczerzenia copy przyjmuje sekretariat codziennie od 10-1 i od 3-ej do 7 wieczorem. 1871-

Cierpiącym

na gózy, pląsy, odciski i t. p. przynosi ulgę forma, dopasowana do nogi, wykonana w pracowni

E. Czarnomskiego

ul. Zeromskiego I. 46.

Tamże dla pp. Szewców wybór form najnowszych fasonów, 2876

Gimnazjum

K. Tomaszewskiego

Ogrodowa 26 Telefon 33-35

Egzaminy wstępne rozpoczną się

w I terminie — 27 maja

w II terminie — 10 czerwca

Dobre ogłoszenia

Sprzedaż.

Z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedaży piwiarnia w dobrym punkcie. Wzd. na miejscu, Łódź, al. Odyńca 11, Dojazd tramwajami 4 i 11. 288-5

Kupuje i sprzedaje różne meble dywany, futra garnitury, maszynę do szycia oraz samowary. Placę najlepsze ceny Gdańska (Długa) 144, ironowy salda medii. 2898-8

Współplac ogrodzony na przedmieściu, konieczny dojazd tramwajem Oferty do Kozwoju pod „Ogrodzony” 2918-1

Sprzedam sklep kolonialny i pokój z kuchnią z umebl., ul. Kilińskiego 55. 2916-1

Tuszkawek 5 morgi, malin i morga porzeczek 2 morgi do wydzielania razem lub oddzielnie: St. Rogów, Wilki, 2920-2

Przejecha do sprzedania na gumowych kołach Drewnowska 52 u gospodarza. 291-2

Dwa duże sady do wydzielania wienia 3500 drzew. St. Rogów Wilki. 2922-2

Tanie na wyłotę obuwie, Piotrkowska 37 w podwórku. 2968-2

Biuro pośrednictwa Władysława Dułaja w Zgierzu poleca przy wyborze majątków ziemskich gospodarzy, młynów, win, domów, interesów i wszelkiego rodzaju kupna i sprzedaży ul. Piłsudskiego. 2996-2

Ferdena otwartego tania sprzedam Zachodnia 55, Portier Baumgart. 3006-5

Zaraz sprzedam 22 morgi ziemi pszczyńskiej, 2 morgi łąki, zabudowania, ogródek, bez obciążenia w cenie przystępnej. Wład. Dułaja w Biurze Pośrednictwa Długa Zgierz, Piłsudskiego 27. 2998-5

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebni monterzy ogrzewania wodociągów Zgłaszać się Słowiańska 51 2906-1

Potrzebna prasowaczka 6-go Sierpnia 48, prania 2926-1

Potrzebna gospodyni do restauracji Wład. restauracja „Tivoli” Przelazd 1. 1831-3

Potrzebna zdolna panna do pracowni sukien Andrzeja 4 2982-1

Potrzebne uczennice pracowni sukien Zielińskiej Moniuszki 2. 2984-2

Potrzebny ezelrdak do szewca od zaraz, ul. Piotrkowska 166 m. 15. 2988-2

Potrzebny chłopiec do sprzątania i na posyłki Piotrkowska 118 m. 4, 1 p. Zgłaszać się od 8 rano. 2992-1

Potrzebna panią, znająca rachunkowość, korespondencję i piszącą biegle na maszynie. Brzezińska 56, apteka. 2824-5

Potrzebna podręczna Pracowni damskiej Zeromskiego 68 ul. 1 p. 3000-1

Poszukiwane.

Wykwalifikowany elektromonter z praktyką ślusarską o bezwzględnie z maszynami elektrycznymi aparatami i akumulatorami poszukuje posady. Łaskawe oferty do Rozwoju pod „Elektromonter” 2904-2

Zdolna prasowaczka poszukuje pracy w prywatnym domu możliwie też na Wyjazd Łaskawe oferty proszę składać do Rozwoju pod „Prasowaczka” 2978-5

Lokale i mieszkania.

Przyjmę pańców na mieszkanie Zeromskiego 41, pr. of. 4 p. m. 23a. 3004-4

Pokój umeblowany z elektrycznym oświetleniem, osobnym wejściem z przedpokojem, blisko dworca Łódź-Fabr., zaraz do wynajęcia. Składowa 21, m. 8 front II-gle pietra. 2856-1

Do wynajęcia od zaraz duża salka, piwnica, sdatna na przechowanie wódek, win, owoców, warsztat lub też na mieszkanie ul. Orła 7, u dozorcey. 2910-5

Różne.

Kuszerka Piłkowska przyjmująca zamówienia pod. oraz masaż. ul. Piotrkowska 132. 2922-10

Pośrednik mieszkaniowy strycycał małżeństw. Rzgowska Czerwony Rynek Budka 7. 2958-1

Skranzione rower 2892 dnia 2. V ostry, ciemno czarne nie, firma „Brenobor” 2899-1

W SZELNIA
BOL GLOWY
USUWA NIEZAWODNIE
PROSZEN OD BOLI GLOWY
ZŁOŚCZY
SOWA
APTEKA
SŁAWOBRZESKA
WŁÓDZI

Hel-Kuźnica:

najzdrowszemu miejscu całego wybrzeża. Pensionat. kuchnia warszawska, dancing, rajd, pokoje z widokiem na morze. Ceny przystępne. Zgłoszenia Szydarowska Puet, wille własna 2970-10

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycajnie 1 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-aj 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego świadczenia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Wareszowie Bracka 5 (Int. Pracownia Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Ajnaja Pracownia). Adres w poradniku telefonicznie 150; miejscowe — 30 ul. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr